Nr 135. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków. Piątek 13 Lipca 1923.

Rok XLII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . 22.000 mkp.
Z odnoszeniem lub przesyłką poczt. 25.000 „
Za granicą . . . . 40.000 „
Cena numeru 1000 marek polskich
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ulica św. Anny L. 3. Telefon 241.

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . . 500 mkp.
Nekrologi . . . . . 1.000 „
Nadesłane . . . . . 1.500 „
Po kronice . . . . 2.000 „
Na pierwszej stronie 2.500 „
Drobne od słowa . 250 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe . . . 50% „
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.956.

Sprawa Gdańska w świetle prawdy

Kraków, 12 lipca.

W ostatnich miesiącach zarówno sfery rządowe, jak cała prasa i cała opinja publiczna zajmowały się bardzo żywo sprawą stosunków polsko-gdańskich, które, dzięki prowokacjom ze strony Gdańska, zaostrzyły się tak dalece, że doprowadziły do „sui generis" stanu wojennego. W całej Polsce objawiło się jednomyślne zdanie, że podobnym stosunkom należy wreszcie kres położyć i opornych Gdańszczan sprowadzić na drogę traktatu wersalskiego. Wśród takiej atmosferey rząd polski wystosował do Rady Ligi narodów w dniu 27 czerwca br. notę, w której przedstawił szczegóły zatargu polsko-gdańskiego i sformułował swoje żądania. Prasa polska podała ową notę do wiadomości publicznej w pierwszych dniach bieżącego miesiąca, wstrzymując się od wszelkich nad nią uwag. Poprzestano na zanotowaniu faktu.

Wkrótce, bo już w dniu 7 bm. nadeszły pierwsze wiadomości, bardzo mętne, fragmentaryczne, o rozstrzygnięciu Rady Ligi narodów w sprawie Gdańska. Prasa podzieliła się na dwa obozy: jedna część wołała, że ponieśliśmy klęskę, druga natomiast głosiła stanowczy triumf naszej sprawy. Na podstawie pierwszych, jak zaznaczyliśmy, mętnych i ułamkowych wiadomości, sprawa nasza nie przedstawiała się różowo, ale już naówczas zaznaczyliśmy, że należy czekać na tekst autentyczny uchwały Rady Ligi narodów i do tej pory wstrzymać się z sądem. Dnia 10 bm. przyniosła Polska Agencja Telegraficzna wprawdzie nie tekst decyzji, lecz tylko jej streszczenie, jednakże zawiera ono już te dane, które umożliwiają wydanie objektywnego sądu.

Otóż należy przedewszystkiem stwierdzić, że nie ma powodu do obwoływania triumfu, ale nie może też być mowy o „klęsce". Uprzytomnijmy sobie, czego żądała nota rządu polskiego, a co nam przyznała decyzja Rady Ligi narodów, a porównawszy te dwie pozycje, otrzymamy nasze saldo polityczne. Nota ministra Seydy rozwinęła trzy zasadnicze tezy polskie. Teza pierwsza stwierdza, że aktem, normującym stosunki polsko-gdańskie, jest **traktat wersalski,** a konwencja polsko-gdańska z dnia 9 listopada 1920 r. jest tylko rozwinięciem zasad traktatu. Decyzja Rady Ligi narodów uznała słuszność tej tezy polskiej. Druga teza polska odnosi się do zakresu kompetencji wysokiego komisarza w Gdańsku i podnosi, że do zakresu tego należy jedynie traktatowy stosunek Polski do Gdańska, żadną miarą jednakże nie przysługuje wysokiemu komisarzowi prawo mieszania się do wewnętrznych spraw państwa polskiego. Orzeczenie Rady Ligi narodów nie daje odpowiedzi bezpośredniej, lecz stwierdza, że w razie sporu o kompetencję Polski może zwrócić się wprost do Ligi, a w tym wypadku decyzja wysokiego komisarza nie może wejść w życie przed rozstrzygnięciem Ligi. Trzecią tezą polską w sprawie rady portu gdańskiego, ceł i uprawnień obywateli polskich, zamieszkałych na terytorjum wolnego miasta Gdańska, przekazała Rada Ligi rokowaniom pomiędzy przedstawicielami Polski i Gdańska, przy współudziale przedstawicieli Ligi narodów. Rokowania te już rozpoczęły się w Genewie.

Porównując żadania Polski z poszczególnemi decyzjami Rady Ligi narodów, przychodzimy do przekonania, że o „klęsce" niepodobna mówić. Jednakże otrąbywanie triumfu jest równie przedwczesnem, jak pod względem taktycznym rzeczą wprost szkodliwą. Poprostu odnieśliśmy sukces o tyle tylko, że posunęliśmy sprawę gdańską o krok, co wobec zabagnienia jej nie było rzeczą łatwą. Należy dodać, że wysoki komisarz bardzo energicznie występował w obronie jak najszerszego zakresu swojej kompetencji, a nawet oświadczył, że za podstawę stosunków polsko-gdańskich uważa nie traktat wersalski, lecz paryską konwencję listopadową. Rada Ligi narodów **odrzuciła** tę interpretację, zaznaczając, że taką podstawą jest jedynie traktat wersalski, a konwencja paryska została zbudowana i oparta na postanowieniach tego traktatu. Co więcej, Rada Ligi uznała, że konwencja ujęła zbyt szeroko zakres kompetencji wysokiego komisarza, skutkiem czego postanowiła zastanowić się nad tą sprawą i ustalić ramy jego kompetencji.

Obecnie punkt ciężkości sprawy gdańskiej przeniósł się do konferencji polsko-gdańskiej w Genewie. Tam musimy bronić energicznie i stanowczo naszych praw i przekonać przedstawicieli Ligi o słuszności tych praw.

Konwencja listopadowa, zawarta w Paryżu w r. 1920, była pierwszym bezpośrednim aktem polsko-gdańskim. Po niej nastąpił szereg umów, zawartych z Gdańskiem w ciągu roku 1921. — Polska — jak to stwierdziła nota z dnia 27-go czerwca br., — przyznała Gdańskowi liczne korzyści materjalne za pomocą tych umów, nie zdołała jednakże skutkiem swojej ustępliwości zabezpieczyć sobie praw, przyznanych traktatem wersalskim. Trzeba teraz w Genewie poprzednie umowy zlikwidować i stworzyć nową wszechstronną konwencję, któraby wreszcie pchnęła stosunki gdańskie nie właściwy tor. — Reszty dokona życie, które już w powojennej Europie obaliło tyle doktryn i orjentacyj. Przyjdą w Gdańsku do głosu inni ludzie, a wtedy porozumienie będzie łatwiejsze. Obecnie — jak to już podnieśliśmy w naszym poprzednim artykule — musimy wobec Gdańska i Ligi narodów zdobyć się na jednolity front. Osoby pozostawmy na razie na uboczu, a pilnujmy sprawy.

Dalsze szczegóły decyzji Rady Ligi Narodów

Genewa, 11 lipca (PAT). Uwzględniając tezy noty interpretacji prawnej polskiej, stwierdzającej, że cały szereg szczegółów stoi na przeszkodzie porozumieniu, Rada Ligi Narodów ustaliła w swojej rezolucji wskazówki zarówno dla wysokiego komisarza, jak i dla obu stron, któremi zaleca kierować się. Rada Ligi zdecydowała, 1) że należy rozważyć zasadniczo i praktycznie całokształt zagadnienia. 2) Wskutek tego Rada Ligi **zdjęła ze swego porządku dziennego wszystkie bieżące sprawy gdańskie, zadecydowane już przez wysokiego komisarza, odsyłając je tem samem do porozumienia stronom. 3) W razie trudności interpretacji konwencji wskazała uciekać się do jej źródła prawnego traktatu wersalskiego.** 4) Rada zaleca wysokiemu komisarzowi, **aby wbrew dotychczasowej praktyce w razach wątpliwych nie decydował spraw sam, ale odsyłał je bezpośrednio do decyzji Rady.** 5) Rada uznała implicite, że **kompetencja wysokiego komisarza jest ujętą za szeroko w tekstach konwencji, wskutek tego zdecydowała zastanowić się nad tą sprawą i ustalić ramy jego kompetencji.** 6) Rada uznała, że jeżeli strona kwestjonuje kompetencję wysokiego komisarza, może natychmiastowo żądać od Rady **orzeczenia co do jego kompetencji.** 7) Rada zgodnie z życzeniem Polski ustaliła procedurę współpracy w Gdańsku wysokiego komisarza z komisarzem jeneralnym Polski i senatem wolnego miasta.

Pozatem Rada Ligi dała ogólną satysfakcję Polsce, podkreślając w raporcie, że równorzędnie z rozwojem gospodarczym Polski musi iść rozwój środków dostępu Polski do morza w Gdańsku.

FINANSE GDAŃSKA.

Gdańsk, 11 lipca. (AW). Wedle otrzymanych tu doniesień, na posiedzeniu Rady Ligi narodów w Genewie, delegat hiszpański Quinones de Leon, złożył sprawozdanie o położeniu finansowem wolnego miasta Gdańska. Od czasu ostatniego posiedzenia Rady, komisja finansowa Ligi narodów zajmowała się kilkakrotnie położeniem finansowem wolnego miasta. **Wyniki dodatnie tych narad są już wiadome, mianowicie pożyczka dla wolnego miasta w wysokoci 500 tysięcy marek złotych Rada ambasadorów przyrzekła poparcie dla tej pożyczki.** Rada Ligi zdaje sobie sprawę w zupełności z trudności, powstających w związku ze spadkiem marki niemieckiej.

Senator gdański, Volkmann, złożył krótkie sprawozdanie o reformie walutowej. W zakończeniu swego sprawozdania p. Quinones de Leon zaproponował: 1) przyjęcie do wiadomości sprawozdania finansowego, 2) zwrócenie się do wolnego miasta Gdańska o przekazanie materjałów dla komisji finansowej, jako podstawy jej prac. 3) Rada Ligi prosi o stałe informowanie jej przez komisję finansową.

NIEMIECKIE DZIENNIKI GDAŃSKIE O UCHWAŁACH LIGI NAR.

„Danziger Neueste Nachrichten" podkreślają przedewszystkiem fakt, uznania kompetentnej niedopuszczalności Polski do samodzielnego postępowania wobec Gdańska. Dziennik pisze: „Fakt, że polski przedstawiciel i to także razem z całą decyzją przyjął bez zastrzeżeń, daje pewność, że na przyszłość tego rodzaju ubolewania godne postępowanie będzie zupełnie wykluczone. Wpłynie to na dobry stosunek między obu krajami(!). Rząd polski ma dobrą wolę działania. W tym sensie skasuje już tymczasem dokonane zniesienie utrudnień komunikacji między Gdańskiem a Polską, jako też odwołanie zapowiedzianego już zamknięcia przywozu.

Organ hakatystyczny niemiecki „Danziger Allgemeine Zeitung" pisze, że decyzje genewskie równają się praktycznemu uznaniu suwerenności Gdańska (!) i postawienia go na równej stopie państwowej(!) wobec Polski.

Socjalistyczny „Danziger Volksstimme" pisze:„ Z wyroku Rady Ligi narodów Gdańsk może być w najwyższym stopniu **zadowolony,** ponieważ przez wyrok ten daleko idące pretensje Polski do Gdańska zostają odrzucone. Nie znaczy to, aby Gdańsk chciał lub mógł nad Polską triumfować. Zawsze wypowiadaliśmy się za **porozumieniem z Polską** i jeśli Polska po decyzji najwyższej dziś instancji na świecie, zechce wstąpić na drogę porozumienia z Gdańskiem, wówczas ogromna większość gdańskiej ludności chętnie pójdzie po tej samej drodze".

Decyzja w sprawie zatargu pomiędzy marsz. Piłsudskim a min. Szeptyckim

Warszawa, 11 lipca (PAT). W dniu wczorajszym sprawa zatargu **między marszałkiem Piłsudskim a ministrem spraw wojskowych jenerałem Szeptyckim została ostatecznie załatwiona w Spale decyzją prezydenta Rzeczypospolitej, wobec przedstawicieli obu stron.** Dziś ukaże się w tej sprawie komunikat oficjalny kancelarji cywilnej prezydenta.

Warszawa, 11 lipca (PAT). Dowiadujemy się, że prezydent Rzeczypospolitej jako najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych, sprawę honorową między marszałkiem Polski Piłsudskim a jenerałem broni Szeptyckim **rozstrzygnął i nakazał zaniechanie wszelkich dalszych kroków w tej sprawie.**

Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 11 lipca (Tel. wł.) Na jutrzejszem posiedzeniu Rady ministrów między innemi rozpatrywany będzie **statut organizacyjny ministerstwa spraw wewnętrznych, sprawa kredytu dla ciał samorządowych oraz wnioski orderowe.** Niema jednak na porządku dziennym **ani jednego wniosku w sprawach drożyźnianych.**

O WYWÓZ ŚWIŃ.

Warszawa, 11 lipca (Tel. wł.) „Przegląd Wieczorny" zamieszcza następującą wiadomość:

W kołach sejmowych kolportowano dziś **sensacyjną pogłoskę o nowym projekcie wywozu świń.** Wedle tych pogłosek na komitecie ekonomicznym Rady ministrów postawiono wniosek o **pozwolenie na wywóz 1,500.000 świń z Polski.**

„Przegląd Wieczorny" przypomina, że swego czasu **jen. Sikorski odmówił pozwolenia na wywóz 20 tys. świń,** wychodząc z założenia, że wywóz taki **podniesie ceny artykułów żywnościowych w Polsce.**

DODATKI DLA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Warszawa, 11 lipca (PAT). We wtorek dnia 10 bm. delegat centralnego komitetu pracowników państwowych przedstawił p. ministrowi skarbu Lindemu położenie pracowników państwowych. Minister Linde oświadczył, że **do dnia 15 bm. wypłacony będzie zwykły dodatek wyrównawczy 48 proc., a pozatem pod koniec miesiąca zmuszony będzie wypłacić ponowny dodatek.** Pozatem delegacja zwróciła uwagę na konieczność przyjścia z pomocą współdzielniom pracowników państwowych.

Rokowania polsko-tureckie

Rzym, 11 lipca (AW). „Tribuna" donosi, że Turcja prowadzi obecnie rokowania w sprawie zawarcia układu z Ameryką i **traktatu handlowego z Polską.**

Akcja Niemców w Polsce

Pisma poznańskie, omawiając sprawę kolonistów niemieckich w Polsce, zaznaczają, że w ostatnich czasach niejednokrotnie stwierdzono, że właściciele ziemscy Niemcy wydalają administratorów swoich, nawet narodowości niemieckiej i zawodowych rolników, a przyjmują w ich miejsce byłych oficerów armji niemieckiej. Ostatnio jeden z właścicieli ziemskich, Niemiec, w powiecie nowo-tomyskim, usunął swojego dotychczasowego administratora, a na jego miejsce sprowadził z Niemiec b. kapitana armji niemieckiej, Zippera. Nowy rządca, który zresztą nie jest zawodowym rolnikiem, każe się tytułować służbie majątku „Herr Hauptmann".

Wypadki takie są coraz częstsze. „Dziennik Poznański" wskazuje przytem na tendencję, propagowaną przez „Deutschtumsbund", a w szczególnoci w województwach zachodnich, zmierzającą do utrzymania niemieckiego stanu posiadania w Polsce. Fakt ten świadczy najlepiej, jak obłudną jest metoda „Deutschtumsbundu", który z jednej strony podnosi skargi na rzekomy ucisk w Polsce, a z drugiej strony **wytęża wszystkie siły, aby przeszkodzić ewentualnej emigracji Niemców z Polski.**

Sprawa litewska przed sądem w Kopenhadze

„Kurjer Poranny" otrzymuje z Kopenhagi następujące informacje:

Tutejszy sąd krajowy rozpatrywał skargę wniesioną przez tutejsze poselstwo litewskie przeciwko b. premjerowi litewskiemu, prof. S. **Woldemarowi,** o wydanie złożonych na konto p. Woldemara w jednym z banków tutejszych 52.000 koron duńskich (około miljarda marek polskich). Rozprawa sądowa wydobyła na jaw szereg charakterystycznych szczegółów z czasów powstania obecnego państwa litewskiego.

Z końcem 1918 r. rząd niemiecki, któremu bardzo zależało na utworzeniu litewskiego państwa buforowego, dał na jego utworzenie, tytułem bezzwrotnej pożyczki 100 miljonów marek; taki był początek litewskiej kasy państwowej. Prof. Woldemar, za którego staraniem transakcja doszła do skutku, otrzymał gotówką, na cele narodowe litewskie, 2 miljony marek; z nich 200.000 (=92.000 koron duńskich) zdeponował w Kopenhadze.

Fakt, że państwo litewskie powstało poprostu za niemieckie pieniądze, był trzymany dotąd w tajemnicy. W swoim organie „Głos Ludu" przedstawiał prof. Woldemar sprawę w ten sposób, że pożyczkę w Berlinie uzyskano jakoby na zastaw środków administracyjnych państwa litewskiego.

Prof. Woldemar twierdzi, że kwestjonowane pieniądze słusznie mu się należą, jako zwrot poniesionych wydatków. Przeciwko temu zarzucono, że prof. Woldemar nigdy własnych pieniędzy nie posiadał, natomiast sprzeniewierzył kwoty, powierzone mu celem zakupu książek dla uniwersytetu w Permie oraz sumy przesłane mu na cele narodowe przez Litwinów z Ameryki.

Wytoczenie tej sprawy przedstawia prof. Woldemar jako „akt zemsty" ze strony rządzącego obecnie stronnictwa chrześcijańsko-demokratycznego, którego jednego członka, ministra Kuritisa p. Woldemar wypędził ze swego gabinetu za przemycanie sacharyny. Rachunków z pobranych 2 miljonów marek p. Woldemar przedstawić nie może, ponieważ znajdują się w Kownie.

Po trzydniowych naradach sąd kopenhaski wydał wyrok, zasądzający ową sumę na rzecz poselstwa litewskiego. Czy jednak to ostatnie odbierze ją kiedykolwiek — jest rzeczą conajmniej wątpliwą.

Niema zerwania przyjaznych stosunków francusko-angielskich

Londyn, 11 lipca. (PAT). Biuro Reutera dowiaduje się, że **wszelkie wywody na temat zerwania z Francją z powodu kwestji reparacyjnej spotykają się z potępieniem angielskich kół urzędowych.** O treści oświadczenia rządowego, jakie będzie we czwartek wygłoszone w obu izbach angielskiego parlamentu, nic jeszcze nie wiadomo. Można jednak powiedzieć na pewno, że oświadczenie to **nie przyniesie nic sensacyjnego.** Oświadczenie to będzie przedstawieniem wobec świata poglądu rządu angielskiego na zagadnienie odbudowy Europy. **Dla pełnej współpracy Angiji i Francji pozostaną drzwi nadal otworem.** W Anglji panuje szczera nadzieja, że **rząd francuski znajdzie możliwość porozumienia się z rządem angielskim co do wspólnej platformy.** Nawet w takim wypadku, gdyby się okazało koniecznem, aby Wielka Brytanja poszła swoją własną drogą, należy zważyć, że Francja już dwa razy podjęła akcję odrębną wobec Niemiec: pierwszy raz wtedy, kiedy obsadziła zagłębie Ruhry, drugi raz, kiedy odpowiedziała na pierwszą ofertę niemiecką bez zapytania się Anglji, **a w obu wypadkach nie wywołało to żadnego rozłamu w łonie ententy.** Rząd angielski z pewnością nie bierze pod uwagę żadnej akcji, która miałaby tego rodzaju drastyczny charakter.

Londyn, 11 lipca. (PAT). Jutro zbierze się gabinet angielski na nadzwyczajne posiedzenie, na którem rozpatrywać będzie sprawę zajęcia stanowiska wobec kwestji odszkodowań i okupacji zagłębia Ruhry. Angielski punkt widzenia w tej mierze ma w sposób wyczerpujący wyjaśnić w Izbie gmin premjer Baldwin. — Z takąsamą deklaracją wystąpi w Izbie lordów Curzon. „Daily Telegraph" wyraża przekonanie, że deklaracja rządu będzie miała charakter raczej **afirmatywny,** aniżeli krytyczny. Anglja winna dojść do porozumienia z pozostałymi sojusznikami w tak ważnej sprawie, jaką jest przywrócenie politycznej i ekonomicznej równowagi w Europie. Gdyby jednak nie udało się osiągnąć w tej sprawie koniecznego porozumienia, to, jak zaznacza dziennik, w każdym razie nie będzie to winą Anglji.

MARJA CZESKA-MĄCZYŃSKA.

Pani na Rozświcie

POWIEŚĆ.

22 (Ciąg dalszy).

Pani Ewa owej nocy daremnie usiłowała zasnąć, dręczył ją plusk deszczu, zlewającego się po szybach, dręczył monotonny łomot jakiegoś niedomkniętego strychowego okna, które wiatr co chwilę usiłował zamknąć z trzaskiem, budząc w niej za każdym razem dreszcz lęku i naprężonego oczekiwania. Stulona w rogu kanapy, pani Ewa, podniecona zastrzykniętą przed chwilą dawką morfiny, przeżywała w fantazji sceny różne, tak żywe, jak gdyby były uchwytną prawdą. To się jej zdało, że na drewnianym ganku skrzypnęły dyle pod czyimś cichym, ostrożnym, niesamowicie ostrożnym krokiem i wraz wyobrażała sobie, że niezamknięte drzwi uchylają się cicho... cichuteńko, a różowy blask lampy pada na młodzieńczą postać Iwona...

— O, przyjdź!

Każdy zmysł w niej drży nagle zbudzoną, rozpętaną namiętnością... i gdyby teraz on nadszedł...

I znowu tylko cicho, monotonnie szumi ulewa i strychowe okno stuka, jak kościsty palec.

Aktorką była dotąd, zawsze roli swojej świadomą, zawsze opanowaną... Doprowadzała go do ostateczności i odwracała się zawsze na gle, z owym wspaniałym akcentem oburzonej, do żywego dotkniętej, niepokalanej cnoty... Aż teraz... W pamięci pani Ewy rysuje się wytworna, sztywna sylwetka męża i ten uśmiech dumnego zadowolenia, gdy widział żonę, oto czona hołdującemi jej urodzie i jej grze towarzyskiej mężczyznami i wstaje w niej nagle ciekawość, czyby się teraz także uśmiechnął, gdyby zajrzał w czarne, przepaściste źrenice Iwona...

— Nie zawsze dobrą bywa samotność...

Pani Ewa odchyla głowę i śmieje się cichym, złośliwym uśmiechem, który czyni ją prawie brzydką.

— Ach, to życie...

— Marne życie...

Wielka pustka serca... wielkie nic...

Raz przeżyć jakiś szaleńczy, obłędny sen... a potem...

Potem...

Parę kropel morfiny za dużo...

Jeden z wielu nieszczęśliwy wypadek...

Suchy stukot strychowego okienka... jednostajny, nużący stukot

O, przyjdź!

I zdaje się pani Ewie, że ją tulą kochane ramiona, że ktoś mówi słowa dobre i ciche, słowa, jak promień słoneczny ciepłe, jak dłoń matki pieszczotliwe, jak woń kwiatów odurzające...

Przedsenna zjawa tylko...

Za oknem deszcz się po szybach zlewa... i cisza wkoło. Jutro... — szepcze pani Ewa, tuląc głowę do oparcia kanapy, jak gdyby do czyjego ramienia... jutro...

I niema w niej już obawy...

Jutro...

Komu wyrządzi krzywdę wielką i ciężką... cóż jej to?

Czyż i jej życie nie wyrządziło krzywdy?

Przejdzie po czyich marzeniach wiośnianych... Ach, i to nic! Życie je każdemu depcze wcześniej, czy później, a wreszcie... ściany są dyskretne i ludzie niemi bywają... czasami.

Nie! Ten jednostajny stukot okienka wwierca się jej w mózg, dławi myśl... zupełnie, jak gdyby ktoś gwoździe zabijał u trumny...

I pani Ewa widzi się w trumnie, z rękoma złożonemi, tonie kwiatów widzi... widzi sylwetkę męża, wytwornie dźwigającego swoją żałobę, a myślą spieszącego do swojej kochanki z baletu...

Głupstwo wszystko... chyba ani na mgnienie duch jej nie wróciłby z zaświata, wszak nie miałby do czego wracać.

— Jaki straszny wypadek, ta cudownie piękna pani Zabojecka... Czyjeś pożałowanie, pomiędzy jednym a drugim łykiem maraskina w cukierni.

I znowu:

— Takie zimne kokietki zawsze źle kończą... są nienormalne...

— O, tak...

Pani Ewa wtula głowę w batyst poduszki i usiłuje zasnąć, a strychowe okienko stuka żałośnie, monotonnie:

— Parę kropel morfiny... parę kropel... morfiny...

—o—

Magda Warmińska widzi jeszcze pochyloną nisko jasną głowę Ruszczyca i słyszy jego do szeptu zniżony głos:

— Nie oglądaj się na mnie, ale idź drogą swego własnego szczęścia, Magdo...

A w duszy jej walczy żal, z jakąś słoneczną, żywiołową radością, a odblask tej radości pali się w otchłannych źrenicach Iwona, który patrzał zdaleka na chwilę pożegnania i gdy góralska furka zniknęła za świerkami, podszedł ku niej:

— I ja pewnie też niedługo odjadę, Magdo.

— Ty...

— Albo zostanę, jeżeli zechcesz, na zawsze... Chcesz, Magdo...?

O, jak te oczy jasne, zmierzchłe smutkiem, nagle promienieją, jak błękit nieba w dzień pogody i Iwon, siedząc u stóp Magdy, na stopniach werandy, snuje baśń o szczęściu...

Opowiada, jak będą sobie mieszkać razem tutaj, w willi „Rozświcie", zdaleka od świata i ludzi, od wszelkiego zła i będą im szumieć pieśń radosną, weselną, bory sosnowe i świerkowe, knieje. — Pensjonat się zwinie, górne piętro przerobi na pracownię, on tworzyć będzie rzeczy wielkie, piękne, czyste, jak wielką i czystą jest ich miłość. Czasem ktoś przyjedzie, tam, ze świata i przywiezie mu słowa uznania, czasem dziennik przyjdzie z zagranicy z pochwalnym hymnem na cześć Iwona Jotejki, malarza szczęścia, malarza rozsłonecznionej duszy ludzkiej. Czasem wyjadą gdzieś daleko nad brzeg morza, albo mglistą jesienią szukać słońca na południu, a potem wrócą, jak jaskółki, które z wiosną zawsze wracają do starych gniazd.

Oparta o drewnianą poręcz dziewczyna piła czar tych słów, szła za ich treścią... szło do niej szczęście od tych oczu czarnych, od tej ziemi, dyszącej ciężko woniami i oparami gorącego, letniego dnia, mającego się ku schyłkowi... Szło ku niej ciche, jasne i swoją mocarną dłoń kładło na jej duszy kornej i zachwyconej: oto twój pan, kochanek, mąż... twój świat i los!

(C. d. n.)

Polska na wystawie sztuki dekoracyjnej w Paryżu

Warszawa, 11 lipca.

Wczoraj w prezydjum rady ministrów odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu organizacyjnego w sprawie udziału Polski w wystawie nowoczesnej sztuki dekoracyjnej i przemysłu artystycznego, która się odbędzie w Paryżu w roku 1925. Posiedzeniu przewodniczył minister Głąbiński. Obecni byli panowie: dyrektor wydziału prasowego ministerstwa spraw zagranicznych Targowski, dyrektor departamentu sztuki i kultury ministerstwa oświaty p. Skotnicki, delegat polski do spraw międzynarodowej wystawy w Paryżu p. J. Warchałowski, oraz liczny szereg przedstawicieli świata artystycznego.

Po zagajeniu posiedzenia przez ministra Głąbińskiego zabrał głos p. Warchałowski, który przedstawił program dalszej akcji w sprawie udziału Polski w wystawie paryskiej. P. minister zaznaczył, że wystawa sztuki dekoracyjnej w Paryżu będzie miała szeroki zakres i że Polska powinna zająć na niej pierwszorzędne miejsce.

Następnie ustalono skład komitetu wykonawczego wystawy. Przewodniczącym wybrany został minister Głąbiński, do komitetu weszli pp.: Herse, Szczerbiński, Skoczylas, Mehoffer, Buszczyc, Raszka, Stryjeński, Kotarbiński, Fiyez, Nowakowski, Młodzianowski, Szczerbkowski, Mączyński, Jastrzembski, Czajkowski, Potocki, Łopieński, Zaborowska, Jagmin. Generalnym komisarzem wystawy obrany został p. Jerzy Warchałowski.

Wkońcu uchwalono następujące wnioski: Zwrócić się z prośbą do prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego o przyjęcie protektoratu honorowego. Zaprosić do prezydjum honorowego posła francuskiego w Polsce p. Panafieu i posła polskiego w Paryżu Zamoyskiego.

Po ożywionej dyskusji, na której omówiono szereg spraw organizacyjnych, posiedzenie zamknięto.

Powołanie szeregowych rezerwy III. turnusu na 4-tygodniowe ćwiczenia wojskowe

D. O. K. Kraków komunikuje:

Na mocy uchwały Rady ministrów z dnia 25 stycznia b. r. zarządziło ministerstwo spraw wojskowych powołanie szeregowych rezerwistów na 4-tygodniowe ćwiczenia wojskowe w okresie od 16 lipca do 11 sierpnia 1923 roku. Powołaniu podlegają: 1) Szeregowi rezerwiści roczników poborowych 1897 i 1896, którzy mieli odroczenie z I. i II. turnusu na turnus III.

2) Szeregowi rezerwy rocznika poborowego 1895, którzy są: a) pomocniczemi siłami nauczycielskiemi w wyższych uczelniach, w szkołach średnich ogólno-kształcących, seminarjach nauczycielskich, preperandach, szkołach zawodowych i powszechnych; b) słuchaczami lub uczniami wyższych uczelni, uczniami szkół średnich, ogólno-kształcących, seminarjów nauczycielskich, preperand i szkół zawodowych.

Powołaniu nie podlegają:

1) Z pośród szeregowych rezerwistów, wyszczególnionych w punkcie 1) i 2), urodzeni i przynależni na obszarze województwa śląskiego, Spisza i Orawy.

2) Szeregowi rezerwiści, objęci punktem 1), którzy są: a) osadnikami wojskowymi. Jako tacy otrzymać mogą odroczenie od ćwiczeń do roku 1924; b) zawodowymi rolnikami. Powołanie ich przewiduje się z początkiem października b. r.

3) Wszyscy słuchacze medycyny zwolnieni są w bieżącym roku od ćwiczeń. Słuchaczom weterynarji, urodzonym w roku 1895, udzielą P. K. U. na ich prośby odroczenie od ćwiczeń do roku 1924.

4) Wolni od ćwiczeń są również wszyscy słuchacze kolejowych kursów służby ruchu w Gdańsku i Lwowie.

Odroczeń udzielać będą P. K. U. jedynie w wypadkach wyjątkowych. Podania o odroczenie należy wnosić do przynależnej P. K. U. do dnia 10 lipca b. r. Podania, wniesione po upływie tego terminu, nie będą uwzględniane.

Powołanie do ćwiczeń nastąpi za pomocą imiennych kart powołania.

Szeregowi rezerwiści, podlegający powołaniu, którzy nie otrzymają karty powołania do dnia 14 lipca b. r., winni zgłosić się osobiście w P. K. U. w dniu 14 lub 15 lipca b. r., gdyż w przeciwnym razie pociągnięci będą do odpowiedzialności karnej.

Wielka katastrofa automobilowa w Zakopanem

AUTOBUS Z 23 OSOBAMI W NURTACH BIAŁKI

Zakopane, 11 lipca.

Zakopiańska komisja uzdrowiskowa donosi:

We wtorek wieczorem autobus wycieczkowy Jana Orłowskiego z 23 osobami na 21-szym kilometrze drogi do Morskiego Oka, niedaleko mostu do Jaworzyny z powodu nieostrożności szofera stoczył się ku Białce, w której przewrócił się. Wskutek tego wypadku straciły życie cztery osoby, a mianowicie: pułkownik intendantury Przepiliński i trzy panie: Irena Kolasińska, Marja Krabanowa i Janina Meixnerówna. Rannych jest kilkanaście osób. W godzinie po wypadku wyruszył dyrektor szpitala klimatycznego dr Nowotny, niebawem przybyło też Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe z Zakopanego z prezesem drem Kraszewskim na czele. Rannych opatrzono i odwieziono do Zakopanego, sześć osób ciężko rannych umieszczono w nowym szpitalu.

Z dotychczasowych dochodzeń policji wynika, że powodem nieszczęśliwego wypadku była nieostrożna, za szybka jazda oraz przepełnienie samochodu ponad dozwoloną normę. Policja aresztowała szoferów, którzy usiłowali zbiec.

(AW.) W toku dalszych dochodzeń, w sprawie wypadku automobilowego na drodze do Morskiego Oka, jak nam donosi policja okręgowa, ponieśli śmierć na miejscu: pułkownik wojsk polskich Hieronim Przepiliński, intendant D. O. G. VIII w Grudziądzu, Krobanowa Marja, żona inżyniera kopalnianego w Dąbrowie Górniczej, Kolasińska Irena, córka inżyniera budowy maszyn w Kielcach i Janina Meixnerówna, siostra Tadeusza Meixnera, inżyniera leśnego w Zakopanem. Ciężko ranni są: Wilczeński, monter z Łodzi i żona jego Marja, porucznik wojsk polskich Partyka Aleksander z Ekspozytury wojskowej kontroli generalnej w Grudziądzu, ponadto 7 osób jest lżej rannych, względnie kontuzjonowanych.

Jak dotychczasowe dochodzenia i zeznania świadków wykazały, powód wypadku tkwi w zdezolowaniu maszyny i nieostrożności szofera.

WYPADEK W TATRACH.

Dnia 8 bm. o godz. 6-ej doniesiono do Zakopanego o nieszczęśliwym wypadku w Tatrach. Na meldunek wysłany przez p. Czarneckiego z Hali Gąsienicowej zawezwano w Tatry Tow. Pomocy Ratunkowej i jego kierownika dra Oppenheima. Przewodnik Jan Gąsienica-Cieplak, który prowadził wycieczkę na Świnicę, opowiada, że w drodze powrotnej ze Świnicy przez Zawrat do Zakopanego natrafił na ślad dwóch turystów, którzy toczyli się po śniegu żlebem między Zielonym a Gąsienicowym ku Zadniemu Stawu. Jeden z tych turystów lecąc zatrzymał się na śniegu i wyszedł cało, drugi zaś spadł znacznie niżej. Turystą tym jest inżynier z Warszawy Witold Płuszkowski. Sprowadzono go nad ranem do Zakopanego i odniesiono do szpitala klimatycznego na oddział chirurgiczny dra Nowotnego. P. Pluszkowski do tej chwili nie odzyskał przytomności. O wypadku zawiadomiono jego matkę w Warszawie.

KRONIKA

Kraków, 12 lipca.

UPAŁY. Od tygodnia mamy wreszcie prawdziwe lato, niczamącone żadną chmurką, jak gdyby dla wynagrodzenia fatalnej aury minionego czerwca. Według zapowiedzi meteorologów, upały mają stopniowo wzmagać się do końca lipca i w tym czasie osiągną swój zenit.

ZWOLNIENIE ROCZNIKA 1899—1900. Jak nam telefonują z Warszawy, dnia 1 września zostanie zdemobilizowanych 15% poborowych rocznika 1899—1900 z tem jednak, że karty demobilizacyjne i książeczki wojskowe zostaną zwolnionym wydane dopiero 1 grudnia. Reszta poborowych zwolnionych zostanie 15 października.

URLOPY WOJSKOWE Z POWODU ŻNIW. — Wobec zbliżających się żniw władze wojskowe zarządziły udzielanie 30-dniowych urlopów rolnych na czas robót żniwnych szeregowcom rolnikom rocznika 1901.

JEDNOLITE SYGNATURY NA AKTACH URZĘDOWYCH. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie, aby wszystkie dokumenty urzędowe oznaczano na przyszłość jednolicie: Rzeczpospolita polska, województwo, powiat, gmina, z wykluczeniem słów: były zabór rosyjski, kresy, Małopolska itp. Chodzi o to, aby zagranica, niezbyt dokładnie poinformowana o naszych stosunkach, nie odnosiła wrażenia o braku jednolitości administracji naszego państwa.

8 MILJONÓW NA POMOC AKADEMICKĄ. — Dla Komitetu opieki nad młodzieżą akademicką przesłało na ręce wojewody dr Gałeckiego ministerstwo pracy i opieki społecznej 8,000.000 mk.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Wiceprezydent Rolle powrócił z urlopu i objął urzędowanie. Wiceprezydent Wielgus rozpoczął urlop.

Prezes sądu apelacyjnego, Władysław Wolter, w Krakowie, rozpoczął kilkutygodniowy urlop. Kierownictwo sądu apelacyjnego objął wiceprezes sądu apelacyjnego Mieczysław Turowicz.

SPRAWY MIEJSKIE. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wicepr. m. Sarego posiedzenie sekcji ekonomicznej Rady miejskiej i komisji podgórskiej, na którem zatwierdzono wnioski magistratu co do regulacji gruntów miejskich lk. 926, lwh. 4 dz. XXII obok stacji Podgórze-miasto i gruntów, stanowiących przedłużenie ulicy Dietlowskiej na starem Wiślisku obok granicy Grzegórzek dz. XIX za wiaduktem kolejowym. Uchwalono również zarezerwować grunt gminny pod budowę kościoła parafjalnego i zabudowań plebańskich w dz. XXI Płaszów.

Po wyczerpaniu porządku uchwaliła sekcja na wniosek radcy miejskiego senatora Adelmana, aby przedłożyć nagły wniosek Radzie m., wzywający rząd, aby roboty około zabezpieczenia miasta przed powodzią prowadzono w szybszem tempie, bo w razie powodzi zagraża miastu katastrofa.

KĄPIELE W WIŚLE. Magistrat komunikuje nam: Po komisyjnem zbadaniu głębokości wody magistrat oznacza następujące miejsca do kąpieli względnie do pławienia koni na Wiśle w roku 1923. Po prawym brzegu Wisły w dz. XI (Dębniki) dla mężczyzn: 1) od willi hr Łosia do realności Smidowicza; 2) od ul. Szwedzkie do mostu żelaznego dla kobiet i dzieci; 1) od mostu żelaznego do willi Rożnowskiej; 2) u wylotu ul. Dietla. W innych miejscach bezwarunkowo nie wolno się kąpać.

Do pławienia koni: po prawym brzegu Wisły na Ludwinowie; po lewym brzegu Wisły: a) obok folwarku PP. Norbertanek, b) przy ujściu Rudawy, c) przy pl. Groble.

Miejsca, w których kąpiel wyznaczono, zostały oznaczone tablicami, ustawionemi nad brzegiem Wisły z odpowiedniemi napisami. W miejscach tych umieszczono również przepisy z rysunkami, wskazującemi sposoby ratowania tonących i udzielania im pierwszej pomocy. Kąpiel dozwolona jest jedynie od godz. 6 rano do godz. 9 wieczór. Ze względu na przyzwoitość zabrania magistrat kąpać się bez ubrania kąpielowego. Niestosujący się do powyższego przepisu ulegną grzywnie względnie karze aresztu.

Dla ratowania tonących i czuwania, aby dzieci bez nadzoru i opieki, a wogóle nikt bez należytego ubrania kąpielowego na otwartej Wiśle się nie kąpał, oraz aby pomiędzy kąpiących się nikt na łodzi nie płynął, przeznaczono na czas od 21 czerwca do 15 września 1923 r. 4-ch strażników, którzy czuwać mają na przestrzeniach do kąpieli wyznaczonych. Strażnikom tym używającym oznak służby miejskiej, przysługują też prawa tejże służby. Łodzie przeznaczone do ratowania tonących zaopatrzone są w przyrządy do ratowania. W celu zapewnienia kąpiącym się spokoju bezpieczeństwa w celu przestrzegania przyzwoitości, jakoteż pilnowania, aby w miejscach niedozwolonych nie kąpano się, czuwać będzie nad brzegami Wisły oprócz strażników także policja państwowa.

ODNOWIENIE SZKÓŁ MIEJSKICH, OPUSZCZONYCH PRZEZ WOJSKO. Wobec ostatecznego opróżnienia kompleksu budynków szkolnych miejskich przy ul. Wąskiej (róg ul. Wawrzyńca), zajmowanych dotychczas przez zakład leczniczo-szkolny inwalidów wojennych, odbyła się w dniu wczorajszym specjalna komisja, mająca oszacować wysokość szkód, poczynionych w budynkach szkolnych od czasu zajęcia ich przez wojskowość, tj. od r. 1914. W skład komisji weszli przedstawiciele władz miejskich, szkolnych i wojskowych. Stwierdzono całkowitą i gruntowną ruinę wszystkich niemal ubikacyj i urządzeń wewnętrznych, instalacji etc. w wymienionych budynkach. Koszta zupełnego remontu całego kompleksu wyniosą kilkaset miljonów, a roboty potrwać muszą kilka miesięcy. Część kosztów ponosić będzie skarb wojskowy. Ponieważ gmina nie rozporządza obecnie odpowiedniemi na ten cel funduszami, przeto jak najwydatniejsza i natychmiastowa pomoc rządu w tej mierze jest sprawą niesłychanie doniosłą, z uwagi na obecną ciasnotę i niewystarczalność budynków szkół miejskich. Chodzi o to, ażeby już w czasie wakacyj dokonano bodaj najpotrzebniejszych adaptacyj w budynkach przy ul. Wąskiej, które w Krakowie należą do największych.

NOWE METODY APTEKARZY. Dochodzą nas skargi, że od pewnego czasu aptekarze krakowscy żądają od przybywających po lekarstwa przynoszenia ze sobą flaszek, odmawiając bezwzględnie wydawania leków we własnych flaszkach, co szczególnie w nagłych okolicznościach, może stać się przyczyną przykrych wypadków. Postępowania tego rodzaju niczem usprawiedliwić się nie da, mamy też nadzieję, że aptekarze przywrócą dawny, dobry zwyczaj w tym względzie, zwłaszcza, że flaszki są dzisiaj artykułem łatwym do nabycia, za które aptekarz może policzyć kupującemu cenę kosztu flaszki.

ŻĄDANIA EMERYTÓW I INWALIDÓW KOLEJOWYCH. W niedzielę dnia 9 bm. w sali posiedzeń magistratu krakowskiego, odbyło się liczno zebranie, zwołane przez Polski Związek Emerytów, inwalidów, wdów i sierót kolejowych w Krakowie. Przedmiotem zebrania, w którem uczestniczyła liczna rzesza emerytów i emerytek, była sprawa rządowego projektu nowej ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych. Po wysłuchaniu szeregu przemówień, roztrząsających krytycznie poszczególne punkta powyższego projektu, zebrani uchwalili wysłać do Sejmu, Senatu i Rządu memorjał, który w streszczeniu przedstawia się następująco:

Zebrani stwierdzają, że rządowy projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem odnosi się wrogo i wręcz „z nienawiścią" do tych emerytów, którzy przeszli w stan spoczynku przed powstaniem państwa polskiego. Przeciw tego rodzaju traktowaniu ludzi, którzy — jakkolwiek w służbie byłych państw zaborczych — pracowali przedewszystkiem dla własnego społeczeństwa, zebrani najenergiczniej protestują. Prawa emerytów byłych państw centralnych ochrania nawet traktat wersalski w artykule 294 str. 173, który to punkt — odnośnie do emerytów państw zaborczych na swoich terytorjach — respektują wszystkie państwa nowopowstałe, jak Czechy, Jugosławja etc., a nawet zubożała Austrja niemiecka. Memorjał podnosi, że ogromną ilość objektów kolejowych, zarówno mieszkalnych jak i urzędowych, wybudowały rządy zaborcze z kapitałów t. zw. funduszu pensyjnego, na który złożyły się odsetki i strącenia od poborów pracowników kolejowych. Objekta te przeszły obecnie na własność skarbu polskiego, pod zarząd min. kolei żel. w Warszawie. Właśnie ów fundusz pensyjny, ulokowany w budynkach i objektach kolejowych, gwarantował pracownikom kolejowym po przejściu w stan spoczynku emeryturę w wysokości pełnych, ostatnio otrzymywanych poborów pracownika. Z chwilą zaś przejęcia przez rząd polski części owego funduszu byłego zaboru austrjackiego, objął tenże rząd również wszelkie zobowiązania, z funduszu tego wynikające wobec jego członków. Memorjał stwierdza, że rząd polski — mimo wielokrotnych obietnic i przyrzeczeń — zobowiązań powyższych dotychczas nie spełnił w całej rozciągłości, ograniczając się do połowicznych i nieodpowiadających ciężkiej doli emerytów półśrodków.

Wkońcu memorjał zwraca się do Sejmu, Senatu i Rządu z żądaniem: 1) skreślenia od art. 78 aż do końca nowej ustawy emerytalnej; 2) zrównania poborów emerytalnych z poborami funkcjonarjuszów odnośnych rang, pozostających w służbie czynnej; 3) wyrównania różnicy, powstałej przez znacznie niższe uposażenie emerytów od funkcjonarjuszy w czynnej służbie za czas od 1 października 1921; 4) zastosowania powyższych trzech punktów również do inwalidów, wdów i sierót po pracownikach kolejowych.

Na temsamem zebraniu uchwalono nadto wysłać do rządu memorandum z prośbą o rewizję i zmianę noweli do ustawy o ochronie lokatorów, która to nowela zagraża emerytom kolejowym bezwzględnem wyrugowaniem z zajmowanych przez ich rodziny mieszkań w budynkach kolejowych rządowych.

NOWY CMENTARZ ŻYDOWSKI. Onegdaj odbyła się komisja, celem rozpatrzenia planów domu przedpogrzebowego i administracyjnego na nowym cmentarzu krakowskiej gminy żydowskiej. Obecni byli: starosta podgórski p. Kłosowski, starszy radca budownictwa p. Czechowicz, starszy radca magistratu p. Kleczek, a imieniem krakowskiej gminy izraelickiej prezydent gminy dr Rafał Landau. Po rozpatrzeniu planów i stanu robót udzielone zostało gminie izraelickiej zezwolenie na budowę domu przedpogrzebowego i administracyjnego. Mur kamienny, cyklopowy, otaczający grunt cmentarny, jest już ukończony, obecnie rozpoczęto roboty około fundamentów pod dom przedpogrzebowy, a równocześnie wykonuje się plany na drogi cmentarne, które w jesieni mają być wykonane.

NOWY POCIĄG DO ZAKOPANEGO. Z dniem 20 bm. aż do końca sezonu letniego b. r. zostanie wprowadzony do ruchu osobowego dodatkowy pociąg osobowy z Krakowa do Zakopanego i z powrotem, ze względu na znacznie wzmożony ruch pasażerski na tej linji. Jak notatki kolejowe wskazują, z Krakowa wyjeżdża dziennie w te strony około 700 osób, do Zakopanego zaś samego 400.

MORDERSTWO. W gminie Chroście pow. bocheńskiego zamordował w dniu 9 bm. Władysław Lisowski, lat 24, swego rywala Franciszka Lewińskiego, zadając mu śmiertelny cios pałką w głowę. Lewińskiego w stanie beznadziejnym przewieziono do Krakowa, gdzie zmarł w dniu 10 bm. Organom policji udało się, dzięki energicznym poszukiwaniom, ująć mordercę na bruku krakowskim.

ARESZTOWANIA. Pod zarzutem kradzieży portfelu z gotówką na szkodę Al. Antonowicza ze Skawiny, aresztowano wczoraj Józefa Piszczka i Władysława Kalinowskiego. Również za kradzież portfelu z kwotą 310.000 koron austr. na szkodę Mojżesza Kona z Wiednia osadzono w areszcie Marję Dmuchałową. Ujęto Kazimierza Kurdziela, który na szkodę Marji Ulickiej ukradł chustkę, wartości 300.000 rubli.

Z kraju i ze świata

MODEL KRZYŻA ZASŁUGI. Na zamówienie prezydjum Rady ministrów artysta malarz p. Stanisław Szreniawa Rzecznik wykonał trzy projekty nowo uchwalonego przez Sejm krzyża zasługi. Jeden z projektów znalazł całkowite uznanie sfer artystycznych, jak również został przyjęty przez Radę ministrów.

O WYDZIAŁ TEOLOGJI PRAWOSŁAWNEJ PRZY UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM. Z Warszawy donoszą 11 bm.: Podczas ostatniej sesji synodu cerkwi prawosławnej w Polsce szczegółowo rozważana była sprawa otwarcia wydziału teologji prawosławnej przy uniwersytecie warszawskim. Synod uznał sprawę tą za nadzwyczaj ważną i postanowił dołożyć starań, aby otwarcie nowego wydziału mogło nastąpić z rozpoczęciem nowego roku akademickiego. Sprawa ta spotkała się z nader przychylną opinją rządu. Minister Głąbiński zwrócił się już z odpowiednim pismem do rektora uniwersytetu warszawskiego, wskazując na konieczność utworzenia jeszcze w roku bieżącym wydziału teologji prawosławnej.

Z POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ. Na walnem zgromadzeniu Polskiej Macierzy Szkolnej, odbytem w Warszawie, wybrani zostali do zarządu głównego: senator Baliński Ignacy, Mieczysław Jankowski, Jan Nowicki, dr Antoni Rząd i p. Gabrjel Snarski, wszyscy ponownie, i p. Józefat Andrzejowski. Na zastępców wybrano pp.: posła Jana Kosneckiego, Adama Jaczynowskiego, dra Stefana Rontalera, dra Witolda Eichlera z Pabjanic, Władysława Łukasiewicza z Lublina i ks. Walerego Baranowskiego z Łucka. Do komisji rewizyjnej wybrano: ks. posła dra Marcelego Nowakowskiego, Piotra Drzewieckiego, Franciszka Radoszewskiego i Zygmunta Straszewicza.

Wkońcu zebranie walne uchwaliło wezwać zarząd główny Polskiej Macierzy Szkolnej za pośrednictwem zorganizowanego w maju b. r. wydziału wykonawczego polskich Towarzystw oświatowych, aby zwołał w jesieni bieżącego roku szkolnego ogólno-polski zjazd Towarzystw oświatowych dla uczczenia 150-letniej rocznicy powstania Komisji Edukacyjnej i śmierci Stanisława Konarskiego.

WYCIECZKA LIGI ŻEGLUGI POLSKIEJ. W tych dniach wróciła do Warszawy organizowana dla członków przez Ligę Żeglugi Polskiej wycieczka do Danji i Szwecji. W Danji wycieczka spędziła 9 dni i zwiedziła Kopenhagę i szereg innych miast, kładąc specjalny nacisk na zaznajomienie się z portami, stoczniami, marynarką wojenną i handlową. Wycieczka również zwiedziła szereg zakładów przemysłowych i rolniczych.

Dla przyjęcia wycieczki z inicjatywy naszego posła w Danji i Norwegji hr Dzieduszyckiego został utworzony komitet z burmistrzem Kopenhagi dr Kaperem na czele. Członkowie komitetu zwłaszcza pp. Ulrichsen i Krarup stale towarzyszyli wycieczce. Przyjęcie było wyjątkowo gościnne i sympatyczne. Objadem podejmował wycieczkę komitet przyjęcia, śniadaniem królewski duński „Jacht Klub", bankietem Związek studentów itp. Poseł polski hr Dzieduszycki z małżonką wydali raut, na którym był obecnym szereg wybitnych duńskich działaczy. We wszystkich przemówieniach dawała się odczuć głęboka sympatja Danji względem Polski i chęć ścisłej współpracy na polu ekonomicznem. Poszczególni uczestnicy wycieczki odbyli szereg narad z duńskimi działaczami, informując ich o stosunkach w Polsce. W wielu wypadkach wycieczka była przedmiotem żywiołowych owacyj ze strony publiczności.

PIŁSUDSKI WEŹMIE UDZIAŁ W ZJEŹDZIE LEGJONISTÓW. Jak donosi „Gazeta Lwowska", marszałek Piłsudski objął protektorat nad zjazdem legjonistów, zapowiedzianym we Lwowie w dniach 5—6 przyszłego miesiąca. Marszałek przybywa do Lwowa 4 sierpnia, gdzie powitają go delegacje legjonistów ze wszystkich krańców Polski.

WYCIECZKA STUDENTÓW LWOWSKICH DO PAŃSTW BAŁTYCKICH. Akademickie Koło Pomorza we Lwowie organizuje ogólną wycieczkę studentów wyższych uczelni lwowskich do państw nadbałtyckich. Wycieczka ma charakter naukowy.

HOŁD BOHATEROM, POLEGŁYM W WINNIKACH. Pisma lwowskie donoszą: Ubiegłej niedzieli odbyła się w podlwowskiej miejscowości, Winnikach, uroczystość złożenia hołdu siedmiu nieznanym z nazwiska żołnierzom polskim, poległym tu w walkach o obronę Lwowa. Na uroczystość tę przybyły ze Lwowa tłumy rodaków, głównie Sokolstwo wszystkich gniazd. Wojsko reprezentował dowódca okręgu korp. jen. Jędrzejewski.

Po odprawieniu mszy w miejscowym kościółku, pochodem ruszono na cmentarz, gdzie nastąpiło poświęcenie obelisku kamiennego, ozdobionego orłem polskim z napisem: „Cześć Bohaterom, poległym w obronie Ojczyzny 1918—1920)". Odśpiewaniem „Roty" zakończono uroczystość, w której wzięło też bardzo liczny udział włościaństwo miejscowe i okoliczne.

PRZEMYŚL, 9 lipca. (Wiec sprawozdawczy posła Łańcuckiego. — Z żałobnej karty). W ubiegłym tygodniu odbył się w sali ruskiego „Domu Narodnego" wiec, zwołany przez posłów komunistycznych Królikowskiego i Łańcuckiego. Na wiec przybyli tłumnie robotnicy w oczekiwaniu przemówienia posła Królikowskiego. Przybyło też wielu obywateli z ciekawości. Jednak mimo zapowiedzi poseł Królikowski nie zjawił się a referat wygłosił poseł Łańcucki, który całą siłą pary wjechał na były rząd Sikorskiego. Ponadto słyszeliśmy o „ucisku" mniejszości narodowych, o jednolitym froncie proletarjatu itp. Przebieg wiecu był spokojny.

Dnia 29 czerwca zmarł w naszem mieście ks. Teofil Łękawski, prepozyt kapituły przemyskiej obrz. łać., rektor seminarjum duchownego i wicedyrektor zakładu teologicznego, w 90 roku życia. Zmarły był wybitną postacią. Zacny kapłan-patrjota, który od roku 1858 pracował na niwie szkolnictwa, jako katecheta gimnazjum w Drohobyczu, następnie jako kapelan PP. Benedyktynek i katecheta oraz kierownik seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Przemyślu. W r. 1895 został rektorem seminarjum duchownego.

Pogrzeb odbył się dnia 1 lipca przy nader licznym udziale duchowieństwa i publiczności. Na cmentarzu przemówił ks. infułat Federkiewicz.

ZE STATYSTYKI PORTOWEJ GDAŃSKA. — Statystyka ruchu w porcie gdańskim za ubiegłe pierwsze półrocze br. wykazuje w porównaniu z pierwszem półroczem ubiegłego roku bardzo znaczny wzrost ruchu okrętowego. Głównym produktem wywozu z Gdańska jest drzewo. Inne towary wywożone są w nieznacznej tylko ilości. Pierwsze miejsce pod względem flagi w porcie gdańskim zajmują okręty państwa niemieckiego, na drugiem miejsu flaga duńska, na trzeciem gdańska. Co się tyczy flagi polskiej, to w pierwszem półroczu br. zanotowano w porcie gdańskim wyjeżdżających i przyjeżdżających 55 okrętów pod flagą polską. W porównaniu do pierwszego półrocza ubiegłego roku tonnaż okrętów pływających pod flagą polską prawie się podwoił.

SKAUCI POLSCY W BUDAPESZCIE. Przybyła do Budapesztu wycieczka skautów polskich. Wycieczka ta została na granicy oficjalnie przywitana. Dziś wycieczka zwiedza miasto.

W SPRAWIE ROBOTNIKÓW POLSKICH WE FRANCJI. Wobec stwierdzonego wysokiego wykwalifikowania robotników polskich we Francji, zwłaszcza Polaków górników z Westfalji i niezadawalającego zabezpieczenia ich praw, rząd polski pragnie wprowadzić zmiany w obowiązującej dotychczas, a zawartej jeszcze w r. 1919 konwencji specjalnej, dotyczącej emigracji między Polską a Francją.

Urząd emigracyjny uzgodnił już swoje stanowisko w tej mierze z M. S. Zagr. Przedstawiciele Polski i Francji zjadą się w Paryżu. Zmiany dotyczyć mają zwłaszcza spraw tworzenia związków zawodowych, szkolnictwa dla dzieci polskich (np. na 10.000 dzieci polskich otrzymuje naukę przeciętnie zaledwie 1000), tworzenia towarzystw kulturalnych itp. Różnice między robotnikami francuskimi i robotnikami innych narodowości są już zrównane.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA W PARYŻU Wobec otrzymania od rządu francuskiego urzędowego zaproszenia Polski do udziału w międzynarodowej wystawie sztuk dekoracyjnych w Paryżu 1925 r., na które rząd polski odpowiedział przyjęciem tego zaproszenia, minister dr Głąbiński, któremu jako ministrowi oświaty poleciła Rada ministrów sprawę wystawy, rozesłał zaproszenia do przedstawicieli rządu, do licznego grona artystów, przedstawicieli sfer finansowych, przemysłowych i prasy na posiedzenie komitetu wystawy, które się odbędzie w prezydjum Rady ministrów dnia 10 lipca i na którem generalny delegat wystawy p. Jerzy Warchalewski zda sprawę z dotychczasowych przygotowań i przedstawi program dalszej akcji.

TRZĘSIENIE ZIEMI. Donoszą z Paryża: W Pau we Francji odczuto wczoraj o godz. 6'30 rano trzęsienie ziemi, które jednakże nie wywołały żadnej katastrofy.

ZGON JENERAŁA KURŁOWA. W Berlinie zmarł b. wiceminister spraw wewnętrznych za czasów Stolypina, Kurłow. Była to jedna z najbardziej ponurych postaci w szeregu dostojników carskich. Wsławił się on po raz pierwszy w roku 1905, gdy, jako gubernator, urządził pogrom inteligencji. Zawieszony wówczas w urzędowaniu i oddany pod śledztwo, wkrótce powrócił na wyższe stanowisko dyrektora głównego urzędu więziennego. W czasie jego urzędowania więzienia rosyjskie wsławiły się katowaniem więźniów. W nagrodę za to Kurłow został wiceministrem spraw wewnętrznych; szefem korpusu żandarmów. Tutaj jego działalność została uwieńczona przez zamach Bagrowa na Stolypina. Wskutek domagań Dumy i śledztwa, Kurłow został znów zawieszony w urzędowaniu i jakiś czas ginął w cieniach senatu. Protopopow pod wpływem Rasputina przywrócił go na dawne stanowisko, ale nie miał odwagi ogłosić odpowiedniej nominacji. W czasie rewolucji ukrył się w Berlinie, tam występował w roli konstytucyjnego monarchisty.

WIELKIE UPAŁY panują w Berlinie. Z powodu udaru słonecznego trafiają się wypadki śmierci i ciężkich zasłabnięć.

ZAWODY PŁYWACKIE W GETEBORGU. W Geteborgu odbyły się dnia 9 bm. zawody pływackie. Borg ustanowił dwa nowe rekordy pływackie światowe, tj. przepłynął przestrzeń 1000 m. w ciągu 15 m. 14 4/10 sek., oraz przestrzeń 1500 metrów w czasie 25 m. 35 3/10 sek.

BURZA W LONDYNIE. Dnia 10 bm. około g. 10 wieczorem zerwała się w Londynie gwałtowna burza i trwała do drugiego dnia do 5½ po południu. Wiele domów zostało uszkodzonych, a połączenia telefoniczne zostały w wielu punktach zniszczone. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna z kontynentem uległa przerwie.

SENSACYJNE MORDERSTWO. Donoszą z Londynu: Egipski książę Ali Emy bej został zastrzelony wczoraj w nocy. Żona jego Francuzka została aresztowana, jako podejrzana o morderstwo.

CHOROBA HISZPAŃSKIEGO NASTĘPCY TRONU. Z Madrytu donoszą 9 bm.: O stanie zdrowia najstarszego syna hiszpańskiej pary królewskiej, krążą alarmujące wiadomości. Następca tronu hiszpańskiego cierpi na chorobę kości pacierzowej i z tego powodu nie może chodzić już od kilku lat.

ZMARLI:

— Kazimierz Świeszewski, jeden z wybitnych członków palestry warszawskiej, znany z uczynności dla klijentów, zmarł w Warszawie.

PROGNOZA NA CZWARTEK. Ciepło, pogodnie, słabe wiatry północne.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali 5211 W dniu święta narod. 1923 r. grono naucz. i uczniowie 8 kl. szk. handl. męsk. w Lublinie; 5212 Ku czci Barbary Danielewicz — Józef Kowalewski Łódź; 5213-5214 (2 ceg.) Subeńska fabryka drożdży — Tow. akc. Suboń; 5215 Dr Salomon i Klara Oberlenderowie; 5216-5223 (8 ceg.) Bezimienny; 5224 Józefowi Lorenzowi, insp. szkół nauczycielstwo pow. krakowskiego; 5225 Pamięci rodziców Sylwerego i Zofji z Głowackich Miszke; 5226 Pam. Romana i Ludwiki Czyżowskich — córka Eugenja; 5227 Pam. córki Marji Smolarskiej z Makowa — matka.

SKŁADKI, złożone w Administracji „Nowej Reformy": Krakowski Związek filatelistów zamiast wieńca na trumnę swego prezesa śp. prof. Stanisława Ziobrowskiego 250.000 mk. na pomoc koleżańską gimnazjum IV.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj rozpoczynają się występy znakomitej pary artystów warszawskich w nowości polskiej Jerzego Szaniawskiego „Lekkoduchu", który grany przez nich w „Reducie" osiągnął największy sukces ub. sezonu tego teatru. P. Osterwa, kreujący rolę tytułową, tworzy w niej nieporównany typ młodego zapaleńca, bogacąc go całym wdziękiem i subtelnością swej świetnej gry. P. Osterwina jako Rena zbierała najżywsze pochwały krytyki stołecznej i rolę tę zalicza do najlepszych w swym repertuarze. „Lekkoduch" ze względu na krótką gościnę

artystów warszawskich grany będzie tylko przez parę razy, tj. od dzisiaj do soboty 14 bm. włącznie oraz w niedzielę 15 bm. po południu. W niedzielę wieczór z powodu przedstawienia na Wawelu, teatr będzie nieczynny. W przygotowaniu „Fircyk w zalotach" Fr. Zabłockiego z p. Osterwą w roli tytułowej.

TEATR NA WAWELU. Na pierwszą wiadomość o powtórzeniu przedstawienia wawelskiego napływają do dyrekcji liczne zgłoszenia wycieczek z prowincji, wybierających się gromadnie do Krakowa dla ujrzenia tego niezwykłego widowiska. Dotychczas zgłoszono już przybycie gości z Tarnowa, Bochni, Bielska, Białej i Cieszyna, z Zakopanego również wybiera się wiele osób, zamawiając już teraz miejsca, a nawet z Katowic zapowiedziało przybycie kilkadziesiąt osób z tamtejszej inteligencji. Tak więc olbrzymi rozgłos pierwszych dwóch przedstawień „Odprawy" spowodował, że trzecie powtórzenie nawiedzone będzie w znacznej części przez publiczność zamiejscową. Przedstawienie to odbędzie się w obsadzie premjerowej z udziałem p. Wysockiej, zjeżdżającej wyłącznie dla tego jedynego występu.

OPERA I OPERETKA. Premjera prześlicznej operetki pt. „Dama we fraku" Brommego, która odbędzie się dziś we czwartek, 12 bm., o 7'45 w. wzbudziła w jak najszerszych sferach naszej publiczności olbrzymie, łatwo zrozumiałe zainteresowanie. Dyrekcja miała szczęśliwą rękę, wzbogacając nasz repertuar tą prawdziwą perełką lekkiej muzy. Pomysłowa reżyserja Minowicza, dzielne kierownictwo muzyczne J. Wesby'a, doborowa obsada, dają rękojmię, że wykonanie będzie pod każdym względem bez zarzutu. Tańce i ewolucje układu Wojnara i jego taniec fantastyczny z Martówną, przyczynią się wielce do powodzenia tej bogatej w treść, pełnej walorów muzycznych operetki, która grana będzie i dni następnych.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Czwartek, 12 bm.: „Lekkoduch".
Piątek, 13 bm.: „Lekkoduch".
Sobota, 14 bm.: „Lekkoduch".

TEATR OPERA I OPERETKA

Czwartek, 12 bm.: „Dama we fraku".
Piątek, 13 bm.: „Dama we fraku".
Sobota, 14 bm.: „Dama we fraku".

TEATR „BAGATELA".

Czwartek, 12 bm.: „Szpieg".
Piątek, 13 bm.: „Szpieg".
Sobota, 14 bm. po poł.: „Jastrząb"; wieczorem: „Szpieg".
Niedziela, 15 bm. po poł.: „Jastrząb"; wieczorem: „Szpieg".
Poniedziałek, 16 bm.: „Szpieg".

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie

— **Bibljoteka powieści księgarni S. A. Krzyżanowskiego.** Jako drugi tom sympatycznego wydawnictwa krakowskiej „Bibljoteczki powieści" opuściła prasę pełna humoru powiastka Dickensa „Świerszcz u ogniska". Utwór ten zaliczony zdawna do arcydzieł wszechświatowej literatury jest po „Klubie Pickwicka", najcelniejszem dziełem Dickensa, które doczekać się winno i w Polsce szerokiej popularności. Za ten trafny wybór klejnotu w dorobku powieściowym Dickensa wydawcy należy się szczere uznanie. Byłoby ze wszech miar do życzenia, abyśmy w dalszym cyklu tego sympatycznego wydawnictwa otrzymać mogli dalsze powiastki Dickensa, które znikły z handlu księgarskiego oddawna.

— **Nowe wydawnictwa księgarni Gebethnera i Wolffa.** Wśród nowości beletrystycznych ostatniej doby zwracają uwagę dwa utwory powieściowe autorów o uznanej literackiej marce. Pierwszą z nich powieść znanego poety Edwarda **Słońskiego p. t. „Drogi nieznane"**, wprowadzające nas w świat mało uwzględniany w beletrystyce czasów ostatnich, a mianowicie w środowisko małego prowincjonalnego miasteczka i dworów wiejskich na kresach. Oryginalny motyw powieści spleciony z tłem zupełnie nowem, z plastyczną galerją typów, zjedna powieści usprawiedliwione zainteresowanie.

Drugim utworem jest powieść Zofji **Kowerskiej p. t. „Na cichej wsi"**, wykazująca wszystkie zalety jej cenionego pióra a przedewszystkiem zdrową i szlachetną tendencję, świetną obserwację charakterów i bezpośrednio odczuwania stanów psychicznych. Fabuła, jak zawsze u Kowerskiej, żywa i zajmująca, zapewni powieści poczytność zwłaszcza w sferach kobiecych.

W bibljotece p. n. **„Pisarze polscy i obcy"**, wyszedł w opracowaniu prof. Eugenjusza **Kucharskiego** cenny zabytek naszego piśmiennictwa dramatycznego: **„Cud mniemany, czyli Krakowiacy i Górale" Wojciecha Bogusławskiego.** Wydanie to, jak i wszystkich utworów, ukazujących się w tej serji, jest krytyczne, posiada więc niezbędne objaśnienia rzeczowe, oraz przypisy wydawcy. — W wydawanej przez księgarnię Gebethnera i Wolffa „Bibljoteczce Uniwersytetów ludowych i młodzieży szkolnej" ukazało się ostatnio dwadzieścia kilka tomików, przynoszących nowe wydania arcydzieł literatury polskiej. Wśród wydanych numerów są utwory Krasińskiego (Przedświt), Sienkiewicza (Wspomnienia z Maripozy, Jamioł, Organista z Ponikły, Niewola tatarska, Listy z podróży, Orso, Sachem, Listy z Afryki), Orzeszkowej (Siteczko, Czy pamiętasz, Daleko, Karjery, Dobra pani, Śmierć domu, Światło w ruinach, Panna Róża, Bracia), Bolesława Prusa (Antek), Konopnickiej (W Winiarskim forcie, Banasiowa, Urbanowa), Żeromskiego (Zmierzch, Cokolwiek się zdarzy), Kraszewskiego (Jak się dawniej listy pisały, Łoktek na łożu śmierci, Tatarzy na weselu), Kaczkowskiego (Bitwa o chorążankę), Malczewskiego (Marja), Chodźki (Domek mojego dziadka, Śmierć mojego dziadka), Syrokomli (Urodzony Jan Dęboróg), Szajnochy (Zdobycze pługa polskiego, Brody krzyżackie), Byrona (Więzień Czylonu), Szekspira (Makbet).

Walka z Gdańskiem

Od jednego ze znanych obywateli, urzędnika państwowego otrzymujemy następującą korespondencję, jako informacje i ostrzeżenia dla osób, wybierających się na pobyt letni nad morze polskie:

Dnia 29 czerwca żona moja wraz z dwoma synami i służącą wybrała się na Hel, jadąc pociągiem przez Górny Śląsk do Tczewa. Na terenie niemieckiego Górnego Śląska przyjechali spokojnie, nie będąc przez nikogo nagabywani. Dopiero w Tczewie, po nocy, spędzonej w wagonie, miejscowe władze skarbowe, policyjne i kolejowe rozpoczęły istne tortury nad polską publicznością.

Surowa rewizja paszportów, wysiadanie z wagonów z dziećmi, oraz wszystkiemi pakunkami, rewizja osobista, obcych monet nie można mieć żadnych, a polskich nie więcej, jak 500.000 Mkp na osobę, resztę odbierają, przytem wszystkiem tyle ludzi, że, nim rewizję skończą, pociąg pospieszny ucieka i trzeba stracić połączenie kolejowe i jechać dalej pociągiem zwykłym, odchodzącym później, chociaż kartę kolejową zapłaciłem w Krakowie na pociąg pospieszny.

W Tczewie władze polskie nie pozwoliły mojej żonie jechać dalej przez Gdańsk, gdyż uznali, że nie ma dokumentów osobistych wystarczających i świadectw przynależności, a legitymacje studenckie synów z fotografjami i potwierdzeniem dyrekcji gimnazjum uznano, jako dokumenty osobiste.

Nie przydało się nawet polecenie osobiste dra Juljana Haraszina z dyrekcji kolei gdańskiej, który tymsamym pociągiem jechał i żona z dziećmi i służącą musiała zostać w Tczewie i wybrać drogę koleją okrężną na Starogard i Kartuzy, którędy ją przepuszczono z wielkiemi trudnościami dzięki właśnie poparciu dra Haraszina.

Po wyjeździe z Tczewa rozpoczęły się prześladowania Niemców odnośnie do pakunków, wagony niewygodne, bez przejścia, dawnego typu, do tego w wagonach znowu rewizje paszportów, uskuteczniane przez żandarmów i konduktorów, bardzo ściśle i bez pardonu.

Na małej stacyjce Hohenstein Niemcy wyrzucili żonę z dziećmi z pakunkami z wagonu i nie chcieli puścić dalej, wreszcie udało się dostać na kolej okrężną przez Polskę. Tu trzeba było ustawicznie się przesiadać aż wreszcie w Kościerzynie pociąg dnia tego nie szedł i rodzina cała musiała szukać hotelu i wyjeżdżać znowu o godzinie 3.40 w nocy dalej.

W Gdyni jeszcze jedna rewizja i postój dwugodzinny, w Kartuzach postój jednogodzinny.

Gdy wreszcie rodzina przebyła tę Golgotę i stanęła po obu nocach i trzech dniach podróży z Krakowa na Hel, stwierdziła z przerażeniem, że pakunki, nadane na bagaż kolejowy, zostały rozbite i rozkradzione, a to na kolei okrężnej polskiej, na której nie pozwolono z powodu szczupłości miejsca tychsamych pakunków mieć przy sobie, które przedtem w podróży między Krakowem a Tczewem rodzina miała na półkach pociągu pospiesznego. Gdy wreszcie rodzina stanęła na Hel, syn mój młodszy ze zmęczenia i zdenerwowania ciężko zachorował i do dnia dzisiejszego łóżka nie opuszcza.

Tak wygląda podróż w Polsce, gdzie wszyscy funkcjonarjusze skarbowi, policyjni i kolejowi wysilają się nawet, aby bezbronnej kobiecie z dziećmi, żonie urzędnika państwowego, uniemożliwić podróż i zniechęcić raz na zawsze odwiedzania polskich miejscowości.

Stosunki powyższe, opisane najzgodniej z prawdą, wymagają natychmiastowej interwencji ze strony ministerstwa spraw wewnętrznych, skarbu i kolei, i są hańbą a okazują zarazem typowe niedołęstwo władz naszych, które nie umiały niczego zarządzić, ażeby dla ominięcia Gdańska, bądź to urządzić wagony bezpośrednio dla publiczności, wykazującej się, że jedzie nad polskie morze, bądź to przepuścić koleją okrężną.

Walka z Gdańskiem przemieniła się we wojnę z obywatelami polskimi.

(Jak wczoraj urzędownie doniesiono, „uchylono w Tczewie niewłaściwe utrudnienia" w drodze telefonicznej. W jakim stopniu jednak to „uchylenie" nastąpiło i czego ono dotyczy, nie powiedziano. Przyp. Red.).

O zmianę kierunku kolejki do Ojcowa

Od gmin podkrakowskich otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

Według doniesień prasy krakowskiej i stołecznej, rozpoczęła wojskowość budowę kolejki wąsko-torowej od Krakowa względnie Bronowic do Ojcowa. Kolejka ta ma służyć również do użytku ludności cywilnej, a to tak długo, dopóki Ojców, znane i urocze miejsce klimatyczne, nie otrzyma z Krakowem innego, stałego połączenia komunikacyjnego.

Kierunek kolejki wojskowej został jednak w ten sposób wytyczony (zapewne z uwagi na możliwie skrócenie trasy, bo względy strategiczne nie mogą tu odgrywać żadnej roli), że pomija zupełnie najludniejszą, najbogatszą i najżyźniejszą okolicę między Krakowem a Ojcowem, to jest gminy zbiorowe **Skała, Minoga, Jangród i Sułoszczywna obejmujące około 120 wsi, ludności prawie pół miljona dusz, o obszarze z górą 40.000 morgów**, natomiast ma prowadzić przez okolicę biedną, słabo zaludnioną i mało urodzajną. Należałoby zatem zmienić kierunek kolejki w ten sposób, aby szła od **Bronowic lub Modlniczki do Zielonek, Trojanowic, Brzozówki i Skały lub też od Modlniczki przez Zielonki, Gerlicę, Owczary, Niebyłą i Skałę.**

Wówczas tylko kolejka ta spełni swoje zadanie, bo odda usługi ludności podkrakowskiej, zapewni kolejce rentowność skutkiem żywego ruchu osobowego i towarowego, a Krakowowi szybkie i dostateczne zaopatrzebowanie w ziemiopłody, nabiał i mięso. Sami letnicy, wyjeżdżający do Ojcowa, i to tylko w kilku miesiącach letnich, nie mogą stanowić pewnego i poważnego kontyngentu osób, korzystających z kolejki. Należy zatem kolejkę tę przeprowadzić w ten sposób, aby z niej mieli korzyść i mieszkańcy Krakowa i uzdrowisko Ojców i wreszcie półmiljonowa okoliczna ludność wiejska, wraz z obszarami dworskiemi. Łatwe i tanie połączenie kolejowe 120 wsi z Krakowem wpłynie dodatnio na zaopatrzenie aprowizacyjne Krakowa i obniży wydatnie ceny płodów rolniczych, gdyż obecnie gminy te, z powodu fatalnego stanu dróg i niszczenia skutkiem tego wozów, do Krakowa jeżdżą niechętnie, rzadko, a w każdym razie za przejazd takiemi drogami doliczają do produktów rolnych znaczny procent.

Ludność 120 wiosek podkrakowskich domaga się jednomyślnie uwzględnienia zmiany kierunku kolejki. W tym celu w dniu 25 maja wysłała liczną deputację, złożoną z delegatów gmin i obszarów dworskich do Krakowa, która we województwie i innych urzędach przedstawiła swoje żądanie.

Pośpiech duży jest wskazany, bo budowa kolejki wojskowej postępuje szybko i wkrótce już możnaby stanąć wobec fatalnego faktu dokonanego.

Z Sejmu śląskiego

Katowice, 11 lipca. (PAT). Na posiedzeniu Sejmu śląskiego przyjęto i odesłano do komisji socjalnej wniosek klubu niemieckiego, referowany przez posła **Jankowskiego w sprawie rent dla inwalidów powojennych**, oraz rodzin, po nich pozostałych. Poseł **Janicki** (blok narodowy) popiera zasadniczo wniosek, lecz proponuje rozciągnięcie **ustaw polskich o rentach na Górny Śląsk.** Wniosek posła **Pawlaka** (partja niemiecka) o udzielenie subwencji dla okradzionego kościoła ewangelickiego **odrzucono.** Odrzucony wniosek uzasadnia poseł Biniszkiewicz (PPS). Podczas dyskusji nad trzecim punktem porządku dziennego na wniosek posła **Szuścika** (PSL) w sprawie utworzenia wojewódzkiego **banku rolnego** wywiązała się dyskusja, w której posłowie **Biniszkiewicz, Sikora** (NPR), Machej (PPS) i **Szuścik** wyrazili opinję, że należałoby otworzyć wojewódzki **bank kredytowy wogóle**, gdyż n. p. podatek węglowy, który ma być wpłacany do kasy państwowej, jest przytrzymywany przez różne instytucje prywatne bankowe. Nadradca Bielak daje wyjaśnienie, że pieniędzy rządowych nie przechowuje się w instytucjach prywatnych. Poseł Biniszkiewicz przedłożył formalny wniosek, domagający się, ażeby rada wojewódzka łącznie z komisją budżetową zajęły się założeniem takiego banku. **Wniosek odesłano do komisji budżetowej.** Następnie poseł **Grajek** referował sprawę zmiany paragrafu 87 ustawy o radach załogowych. Poseł Jankowski (klub niemiecki) popiera wniosek posła Grajka. Wniosek został **przyjęty i odesłany do komisji socjalnej.** Pod obrady wszedł dalej wniosek komisji socjalnej w sprawie żądania władz centralnych wniesienia ustawy z dnia 3 listopada 1922 roku, dotyczącej uposażenia urzędników województwa o 40 procent **wyższego, aniżeli w innych dzielnicach Rzeczypospolitej.** Poseł **Bronowicz** dowodził, że drożyzna na Górnym Śląsku jest faktycznie większą, niż w innych dzielnicach Polski i że urzędnicy na terenie województwa śląskiego znajdują się w gorszych warunkach, aniżeli urzędnicy innych dzielnic Rzeczypospolitej. Poseł **Kempka** popiera to uzasadnienie i wnosi o odroczenie wniesienia ustawy aż do czasu zaprowadzenia na Górnym Śląsku ogólnej polskiej pragmatyki służbowej z uwzględnieniem stosunków miejscowych. Wniosek zostaj **jednomyślnie przyjęty.** Po referacie posła Grajka przyjęto w trzeciem czytaniu sprawozdanie komisji prawniczej w sprawie zatwierdzenia rozporządzowania z przemysłowcami naftowymi o oddanie **obszarów dworskich** w części województwa śląskiego. Po referacie posła Kempki w imieniu komisji prawniczej poseł Kempka stawia wniosek o przyłączenie gminy Gierałtowice do powiatu rybnickiego, co też w drugiem czytaniu przyjęto. Poseł **Obrzut** (NPR) referował sprawozdanie komisji prawniczej w sprawie wprowadzenia **polskiej ustawy o stowarzyszeniach zarobkowo-gospodarczych** z roku 1920 w województwie śląskiem. Sprawozdanie **przyjęto bez dyskusji.** Wreszcie poseł Obrzut w imieniu komisji prawniczej stawia wniosek o odesłanie do komisji projektu ustawy o noszeniu broni z uwagi, że Sejm uważa się za niekompetentny w rozstrzyganiu spraw policyjno-karnych i oświadcza, że takie rozporządzenie wydawać może tylko wojewoda. — Następne posiedzenie odbędzie się dnia 12 bm. o godzinie 3 po południu.

Angielska polityka reparacyjna

Wiedeń, 11 lipca (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Londynu, że wczoraj wieczorem ambasador francuski przybył do lorda Curzona, celem zasięgnięcia **informacji** o treści oświadczenia rządu angielskiego spodziewanego we czwartek.

Curzon wyjaśnił, że mimo, iż ostateczny tekst oświadczenia rządowego będzie ustalony dziś lub jutro na radzie gabinetowej, może on powiedzieć, że **oświadczenie rządu będzie się składało z trzech części.** Część pierwsza obejmie historję **dotychczasowych** rokowań z Francją i Belgją, w **części** drugiej będą podane powody, dla których Anglja uważa za potrzebne **zapobiec upadkowi Niemiec**, a część końcowa będzie dotyczyć **angielskiej polityki reparacyjnej.**

STANOWISKO FRANCJI.

Wiedeń, 11 lipca (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Paryża: Poincare oświadczył wczoraj dziennikarzom francuskim na Quai d'Orsay, że **załatwienie kwestji reparacyjnej nastąpi tylko wtedy w szybkiem tempie, jeżeli czwartkowe oświadczenie rządu angielskiego będzie zawierać takie rozwiązanie, które Francja będzie mogła przyjąć.**

SPOTKANIE THEUNISA Z POINCAREM.

Paryż, 11 lipca (PAT). Brukselski korespondent „Petit Journal" twierdzi, że **spotkanie Theunisa z Poincarem nastąpi po czwartkowem oświadczeniu Baldwina** w angielskiej Izbie gmin.

Zwycięstwo Turcji

Rzym, 11 lipca (AW). „Tribuna" omawiając zawarcie pokoju w Lozannie nazywa to **zwycięstwem Turków, którzy umieli wykorzystać niezgodę między sprzymierzonymi.** Dziennik nie jest też dalekim od myśli, że sukces turecki nastąpił na skutek poparcia delegacji przez Rosję.

PODRÓŻ BENESZA.

Paryż, 11 lipca (PAT). Wedle doniesień ze źródeł miarodajnych angielskich głównym tematem konferencji Benesza w Londynie mają być kwestje odnoszące się do **angielsko-czeskiego układu handlowego.** Dr Benesz skorzysta przy tem ze sposobności, by omówić **sytuację polityczną Europy środkowej**, oraz zamierzoną na jesień podróż prezydenta Masaryka za granicę.

SZEF SZTABU JEN. ARMJI CZECHOSŁOW. W PARYŻU.

Paryż, 11 lipca (PAT). Wolff. Szef sztabu jeneralnego armji czechosłowackiej, jen. Mittelhauser przybył wczoraj samolotem do Strasburga, skąd koleją udaje się do Paryża. Jak podaje „Petit Journal", to nagłe powołanie jen. Mittelhausera do Paryża ma pozostawać w **związku z konferencją Benesza z Poincarem.**

Różne wiadomości polityczne

UPRAWNIENIE KOMISARZA OSZCZĘDNOŚCIOWEGO. Prezes Rady ministrów wydał okólnik, aby komisarz oszczędnościowy był kolejno dopuszczany do wszystkich ministrów, od których może żądać potrzebnych mu wyjaśnień.

ŻĄDANIA RUSINÓW WE LWOWIE. (AW). „Gazeta Lwowska" donosi, że Rusini lwowscy zamierzają domagać się od tymczasowej reprezentacji miejskiej zwiększenia liczby swych mandatów radzieckich.

ROBOTNICY GDAŃSCY PRZECIW NACJONALISTOM. Proletarjat gdański, należący do lewicy, zapowiada najenergiczniejszą walkę przeciwko uroczystości, projektowanej w Gdańsku ku uczczeniu rozstrzelanego przez władze okupacyjne francuskie Schlagetera, który prowadził swego czasu w Gdańsku akcję szpiegowską.

STRAJKUJĄCY W LONDYNIE ROBOTNICY PORTOWI w liczbie 100.000 postanowili dalej strajk kontynuować.

Dział ekonomiczny

JAK ZAPOWIADAJĄ SIĘ ŻNIWA?

Minister rolnictwa, p. Jerzy Gościcki, daje o tegorocznych żniwach następujące wyjaśnienia:

Naogół żniwa zapowiadają się **bardzo dobrze.** Co prawda, nadmiar deszczów, jakie mieliśmy w czerwcu, wyrządził znaczne szkody i w dużym stopniu uniemożliwił sprzęt siana i koniczyny. Długotrwała niepogoda stała się klęską dla terenów wschodnich naszego państwa. Dość powiedzieć, że na Polesiu w zeszłym tygodniu sianokosy były jeszcze nierozpoczęte. To zaś, co znajdowało się na pokosach, w znacznym stopniu uległo zniszczeniu lub zepsuciu.

Najbardziej ujemnie odbiły się zimna na życie, którego kłosy są puste, a ziarno prawdopodobnie nie bardzo dobrze wykształcone. Skutkiem tego urodzaj żyta będzie gorszy, aniżeli zapowiadał się na wiosnę, bądź co bądź jednakowoż okaże się znacznie lepszym od zeszłorocznego — pomimo szkód. Zbiory pszenicy zapowiadają się bardzo ładnie, a zbiór jęczmienia i owsa będzie zadowalający. Na bardziej wilgotnych gruntach ziemniaki ucierpiały skutkiem deszczów, zbiór ich jednak zapowiada się naogół dobrze. Najobfitszy będzie zbiór słomy, co ułatwi przetrzymanie inwentarza przez zimę i wytworzenie większej liczby obornika.

O WALUTY DLA PRZEMYSŁOWCÓW NAFTOWYCH.

„Gazeta Warszawska" dowiaduje się, że rokowania wojewody śląskiego w przedmiocie **zniesienia** walut, osiąganych z eksportu do dyspozycji P. K. K. P., zostały zakończone. W imieniu rządu pertraktowali: sekretarz Komitetu ekonomicznego ministrów, p. Widomski, oraz członek dyrekcji P. K. K. P. p. Makowiecki. Rokowania toczyły się w Warszawie i we Lwowie. W rezultacie zgodzono się, iż przemysłowcy naftowi oddają cały zapas walut, osiąganych z eksportu do dyspozycji P. K. K. P., wzamian za co P. K. K. P. pokrywać będzie w całości w granicach utrzymywanych sum na rachunkach walutowych należycie udokumentowano zobowiązania zagraniczne przemysłu naftowego. Poza tem P. K. K. P. udzielać będzie przedsiębiorcom naftowym do wysokości sum poszczególnych rachunków walutowych, także kredytów markowych. Nadto przyznano przemysłowcom naftowym tę ulgę, że tak zwane zaświadczenia walutowe, bez których przy obecnych przepisach nie można wyeksportować towarów, przeznaczonych na wywóz, mogą być wystawiane przez same przedsiębiorstwa bez uciekania się do pośrednictwa banków zastępczych.

Ponieważ umowy z poszczególnymi przemysłowcami zawierane będą indywidualne, więc przywileje te przysługiwać będą tylko tym, którzy od umów tych nie będą się uchylali.

* **JESZCZE W SPRAWIE ZARZĄDZEŃ DEWIZOWYCH.** Jak donosi korespondent czasopisma „Berichte aus den neuen Staaten", przemysł węgierski, zwłaszcza maszynowy, znalazł się z powodu niedostatecznego zaopatrzenia w dewizy w ciężkiem położeniu, gdyż nie może sprowadzić koniecznych surowców. Skutkiem tego zmniejszyła się w pierwszem półroczu liczba robotników, zajętych w przemyśle maszynowym, o przeszło tysiąc, oraz spadł znacznie wywóz maszyn.

Mamy więc dziś na Węgrzech analogję do stosunków polskich, zwłaszcza w Łodzi panujących. Grozi nam zatamowanie, nawet wstrzymanie, obrotu handlowego ze światem, coby spowodowało katastrofę gospodarczą. Już obecnie kredyt naszego przemysłu i handlu za granicą został poważnie zachwiany skutkiem niemożności wypełnienia terminowych zobowiązań dla braku dewiz. To też natychmiastowe cofnięcie ostatnich zarządzeń dewizowych jest rzeczą nieodzowną.

Nie można już dłużej utrzymywać monstrualnej wprost sytuacji, panującej dziś na rynku walutowym. Jeśli obecnie kto otrzyma pozwolenie na nabycie dewiz, musi je sam kupić na czarnej giełdzie i dostarczyć bankowi, który niemi pokrywa zagraniczne operacje walutowe klijenta. O nonsensie tym pisaliśmy już onegdaj, dziś stwierdzić tylko wypada, że z każdą chwilą położenie się pogarsza, gdyż dopływ obcych walut do P. K. K. P. i do banków wykazuje stałe zmniejszenie się.

* **BUDŻET NA R. 1924.** Ministerjum skarbu rozesłało w tych dniach okólnik do wszystkich ministerjów w sprawie prac przygotowawczych do preliminarza budżetowego na r. 1924, z poleceniem przygotowania odnośnych materjałów do 1 października br., w którym to miesiącu preliminarz ma być nieodwołalnie wniesiony do Sejmu. Za podstawę do opracowania preliminarza mają być wzięte normy uposażenia i ceny z czerwca br., wyrażone w markach i złotych polskich według kursu 1 złp.=10.000 mk.

* **GOSPODARKA CUKROWA.** W ubiegłej kampanji wyprodukowano wogóle w Polsce cukru (w wartości cukru białego) 2.687.781 ctn. m. Robotników w czasie kampanji zatrudnionych było w przemyśle cukrowym około 44.500. Widoki nowej kampanji cukrowej są korzystne, przedewszystkiem z powodu powiększenia obszaru plantacji buraków o blisko 30 proc., nadto wskutek zastosowania lepszej uprawy buraków przez użycie większej ilości nawozów sztucznych. Buraki wzeszły bardzo dobrze, dalszy ich rozwój zależny jest od przyczyn atmosferycznych. Wobec trudności uzyskania dostatecznych kredytów krajowych na potrzeby przyszłej kampanji, przemysł cukrowniczy postarał się o kredyty zagraniczne na rachunek eksportu cukru z przyszłej kampanji. Część tego kredytu już otrzymano. Wytwórcy spodziewają się uzyskać z kampanji 1923-24 r. o 8 do 9 tys. wagonów cukru więcej, niż w ubiegłej kampanji. O tę więc ilość zwiększy się zarezerwowana ilość cukru przeznaczona na spożycie wewnętrzne.

* **OBIEG BANKNOTÓW W NIEMCZECH** podniósł się w ostatnim tygodniu o 4199 3/10 miljarda marek i osiągnął olbrzymią sumę 17.291 1/10 miljarda marek.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA. (11 lipca). Pszenica 450—460, żyto 265—270, owies 350—360 Ruch na giełdzie nieco więcej ożywiony. Ogólny obrót 75 ton. Transakcje w życie i pszenicy, sporadyczne w owsie. Podaż szczególnie w życie przewyższa popyt. Tendencja nieco silniejsza. — Usposobienie rezerwowane.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Na rynku akcyj przemysłowych i handlowych ruch żywy przy tendencji mocnej. Dokonano licznych transakcyj po kursie przeważnie utrzymanym, kilka papierów poprawiło kurs. Najwięcej robiono „Parowozami", po coraz mocniejszym kursie, który wreszcie wykazywał znaczną zwyżkę. W dużem również zainteresowaniu papiery górnicze, jak: Siersza górnicza, Tepege, Pokucie, dalej Trzebinia-mydło, Ćmielów i Niemojowski.

Również i akcje bankowe cieszyły się dużem powodzeniem i zyskały znacznie na kursie, papiery procentowe bez ruchu.

W wolnym obrocie, na „pogiełdzie", również tendencja mocna i ruch żywy. Najwięcej poszukiwano „Jaworzna", za które płacono 1.350.000 i „Gazów ziemnych" z kursem 1.450.000.

CEDUŁA KURSOWA
z dnia 11 lipca 1923

			Transakcja
Akcje bankowe:			
Pol. Bank Przem.	35000	45000	35000—42000
Bank Hipoteczny	40000	45000	
Bank Małopolski	65000	75000	65000—72000
Ziem. Bank Kred.	25000	30000	25000—28000
Pow. Bank Kred.	18000	23000	
Bank Komercj.	10000	15000	13000
Bank Kred.	120000	140000	135000
Bank zw. sp. zar.	300000	350000	
Akcje Tow. handlowych:			
Pol. Tow. handl.	27000	35000	27750—31000
Impex	1500	2500	2000
Pharma	68000	73000	70000—72000
Bracia Rolniccy	13000	19000	14000—18000
Polski Glob	3500	45000	3900—4000
Żegluga Polska	6000	8000	6300—7100
Akcje Tow. przemysłowych:			
Zieleniewski	680000	730000	685000—705000
Cegielski	75000	100000	81000—83000
Parowozy	85000	100000	85000—95000
Automoter	20000	30000	24000—26000
Potęga	275000	325000	
Trzebinia	100000	125000	115000—120000
Pocisk	75000	100000	
Górka	700000	800000	775000—780000
Siersza	600000	700000	630000—680000
Tepege	275000	325000	285000—315000
Polska Nafta	70000	90000	75000—76000
Pokucie	35000	45000	38000—42000
Oikos	320000	400000	
Pezet	18000	23000	
Strug	30000	40000	36000
Synd. koszyk.	45000	65000	50000—55000
Tłuszcze Trzebinia	240000	280000	260000
Krakus	55000	70000	58000—63000
Chodorów	375000	430000	410000—420000
Ćmielów	100000	140000	110000—130000
Elektr. Siersza	35000	45000	38000—42000
Niemojowski	160000	200000	170000—190000
Fab. kap. Myślenice	25000	35000	

GIEŁDA WARSZAWSKA. (11 lipca). Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 110.000, sprzedaż 111.000, kupno 110.000, marki niemieckie 0'53.

Czeki: Belgja 5375, sprzedaż 5425, kupno 5325, Berlin 0'54, sprzedaż 0'55, kupno 0'52, Gdańsk 0'54, sprz. 0'55, kupno 0'52, Londyn 507.500, sprzedaż 512.500, kupno 502.500, Nowy York 111.000, sprzedaż 112.000, kupno 100.500, Paryż 6500, sprzedaż 6560, kupno 6490 Praga 3360, Szwajcarja 19950, sprzedaż 19150, kupno 18750, Wiedeń 149, sprzedaż 150, kupno 148, Włochy 4700.

GIEŁDA WIEDEŃSKA. (11 lipca). Dewizy: Amsterdam 27700, Zagrzeb i Belgrad 738, Berlin 0'27, Bruksela 3414, Budapeszt 735, Bukareszt 354, Chrystjanja 11280, Kopenhaga 12280, Londyn 323.500, Madryt 9980, Medjolan 3044, Nowy York 70935, Paryż 4182, Praga 2135, Sofja 628, Sztokholm 18570, Warszawa 0'36, Zurych 12620. [illegible] belgijskie 3375, bułgarskie 606, duńskie 12140, marka niemiecka 0'26, angielskie 321.700, francuskie 4125, holenderskie 27500, włoskie 3010, jugosłowiańskie 722, norweskie 11150, polskie 0'45—0'51, rumuńskie 343, szwedzkie 18560, szwajcarskie 12180, hiszpańskie 9860, czeskie 2117, węgierskie 5'10.

MARKA POLSKA W BUDAPESZCIE. 0'0590—0'0670.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Unieważniam książeczkę wojskową oraz kartę powołania P. K. U. Kraków. Serafin Stanisław. 1679

Panna z kilkuletnią praktyką, pisząca bardzo biegle na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji „Nowej Reformy“ pod „Zdolna“. 1688

ZAKOPANE. — Koncesjonowane Biuro sprzedaży nieruchomości „FANTA“ ma do sprzedania domy, wille, pensjonaty i parcele budowlane. Na żądanie udziela się informacyj bezpłatnie. Na odpowiedź załączać znaczki pocztowe. 1621 3 3

Kamienicę piętrową sprzedam zaraz lub zamienię na mniejszą z dopłatą. Podgórze, Robotnicza 5. 1641 4 4

Opaski przeciw obwisłości brzucha i t. p. Bandaże przepuklinowe, Pończochy gum. przeciw żylakom. Prostotrzymacze. Moczniki gumowe do podróży. Cenniki darmo. L. Polaczek, Sambor. 1668 3 10

Starsza panna, izr., ze szyciem zajmie się gospodarstwem. Zgłoszenia „Dla Cecylji“ przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 1230

Nowość! Nowość!

Wacław Grabiański

Niedyskrecje księżyca

(humoreski)

Strażniczki cnoty. — Fuszer. — Inny departament. — Tajemnica letniej nocy. — Przygoda samobójcy.

Cena zasadnicza 0.50.

Tegoż autora:

	Cena zasadn.
Wojenny balonik	1.—
Piekło	2.50
Rymy i proza	1.50
Przesilenie	1.—
Dwie nowele	0.50

Mnożnik — ustalany przez Związek księgarzy-wydawców w Warszawie.

Gebethner i Wolff, Kraków.

Księgarnia katolicka

Kraków, ul. Florjańska 1

otrzymała na skład kilkanaście **ostatnich egzemplarzy** dzieł:

K. Bartoszewicz. Historja na usługach ludzi i stronnictw. Rok 1863. Tom drugi (rzadkość) Cena 3000 Mk.

K. Bartoszewicz. Kwestjonarjusz małżeński i M. Bielskiego 10 przykazań mężowskich. Cena 600 Mk.

K. Bartoszewicz. Wojna żydowska w r. 1859 (początki asymilacji i antysemityzmu). Cena 1800 Mk.

Pieśni polskie. Najlepszy wybór pieśni narodowych — ozdobnie oprawne w płótno angielskie, ze srebrnym orłem 1800 Mk.

(Dzieła te oddawna są wyczerpane w handlu księgarskim). 82

W rzeźni miejskiej w Poznaniu

wakuje zaraz do objęcia posada

lekarza weterynaryjnego

Pobory kl. II. pragm. miejskiej, odpowiadającej poborom kl. VI-VII pragm. państw., mieszkanie służbowe do dyspozycji; policzenie lat starszeństwa; przy zobowiązaniu się na lat trzy zwrot kosztów przeprowadzki.

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 22 b. m. Magistrat stoł. m. Poznania.

1680 *Dyrekcja Rzeźni.*

Dla

wyjeżdżających

i przejezdnych

przyjmuje do chemicznego czyszczenia i artystycznego farbowania z dostawą

do 24 godzin

jedyna prawdziwa, największa i najsłynniejsza w państwie firma

„TĘCZA“

chemiczna pralnia i art. farbiarnia

Kraków, ul. Czarnowiejska 72, Tel. 1471.

FILJE: 1666 2 3

ul. św. Sebastjana 10; ul. Grodzka 51;
ul. Florjańska 29; ul. Długa 1;
ul. Karmelicka 1; ul. Długa 11 (Wisła);
Karmelicka 9 (Wisła); ul. Zwierzyniecka 17;
ul. Dietlowska 41; Lwowska 20 (Podgórze).

Ogłoszenie.

Pełne gimnazjum matematyczno-przyrodnicze w Jędrzejowie poszukuje na rok 1923/24 1671 3 3

1) przyrodnika; 2) geografa.

Płaca państwowa, plus 20%. Zgłoszenia z podaniem kwalifikacyj i referencyj adresować należy do Dyrekcji gimnazjum męskiego w Jędrzejowie, ziemi kieleckiej.

LABORATORJUM KOSMETYCZNE

FRANCISZKI BUDZIASZEK

Kraków, Grodzka L. 3, I. p.

poleca swój dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne:

Lygja chrzan, środek przeciw łupieżowi i wypadaniu włosów.
Lygja puder łopianowy, usuwający tłuszcz i przyspieszający porost włosów.
Lygja bławatek, nadający oczom niezrównany czar i blask,
Lygja kwiat jabłoni, do rozjaśniania włosów,
Lygja róż, nadający naturalny rumieniec,
Lygja pasta z róż. do pielęgnowania twarzy,
Lygja puder do twarzy.
Lygja kuracja łuszczkowa twarzy, 3020 2 2
Płyn na stałe uczernienie brwi i rzęsów,
jak również wszelkiego rodzaju farby na włosy i t. p.

Na zamówienia z prowincji uprasza się o zadatek.



Wielki wybór

okuć budowlanych

nakryć stołowych „Alpaga“, pierwszej jakości, maszynek do robienia lodów oraz termosów, poleca hurtownie i częściowo po cenach niskich firma 1194 3 3

J. Fertig, Kraków

ulica Szewska L. 5.

Biblioteka Towarzystwa Szkoły Ludowej

Kraków, ulica św. Anny L. 5, I. p.

jest najlepiej zaopatrzoną i najtańszą

WYPOŻYCZALNIĄ KSIĄŻEK

W KRAKOWIE.

Przeszło 20.000 książek. Wielki wybór nowości

Działy: beletrystyczny, naukowy i dla dzieci, bogato zaopatrzone. 804

Specjalność: lektura dla młodzieży szkolnej.

Pierwsza krakowska wytwórnia przyborów pszczelniczych oraz wyrobów metalowych

WŁADYSŁAW GAWOR

Kraków ul. św. Tomasza 2

OGŁOSZENIE

Departament VII Intendentury M. S. W. ogłasza niniejszem nieograniczony przetarg ofertowy na dostawę większej ilości łóżek żelaznych według opisu technicznego Departamentu VII Intendentury.

Oferty zawierać powinny ilość zaoferowanych łóżek (nie mniejszą jednak niż 500 par), cenę jednostkową bez łóżysk drewnianych loco składy wojskowe odnośnego D. O. K., oraz terminy i warunki dostawy.

Oferty w kopertach opieczętowanych z napisem: »Oferta na łóżka żelazne« należy składać w dniach 3 i 4 sierpnia b. r. w Referacie V zakupów komisji mundurowej, Departament VII Intendentury, Warszawa, ulica Nalewki L. 4.

Oferty później nadesłane, ustne i w formie telegramów nie będą rozpatrywane.

Opisy techniczne można przeglądnąć w Departamencie VII Intendentury (pokój Nr 29), względnie w Szefostwie Intendentury odnośnego D. O. K. 1687

Poważne przedsiębiorstwo nasienno-ogrodnicze poszukuje dzielnego, inteligentnego

FACHOWCA-OGRODNIKA

specjalisty w hodowli nasion, jak i obeznanego w ogrodnictwie handlowem z cieplarniami, na stanowisko kierownika. — Wolne mieszkanie i korzystne warunki zagwarantowane. — Reflektanci z pierwszorzędnem naukowem i fachowem wyszkoleniem zechcą nadesłać zgłoszenia z referencjami do Administracji „Nowej Reformy“ pod Nr „1669“. 1669 3 3

Gotujcie, smażcie i pieczcie tylko na

KUNEROLU

tłuszczuroślinnym smakoszów.



1215 3 3

Przedstawiciel: Maurycy Verzimmer, Kraków, Wrzesiąska 7

TURBINY WODNE

po oryginalnych cenach fabrycznych dostarcza „POLINDUSTRIA“ S. A. Kraj. zakł. dla przem. fabr. Lwów, Fredry 9. Tel. 653.

Wyłączne zastępstwo światowej sławy fabryki turbin J. M. Voith w St. Pölten. — Budowa zakładów o sile wodnej. 1137 4 4

Poleca pierwszorzędne instrumenta **„Stingl Original“** i innych firm po fabrycznych cenach

najstarszy i najbogatszy zaopatrzony skład fortepianów

fortepiany **Zygmunt Raba nast.** pianina

Kraków rok zał. 1880 ul. św. Anny 3.

Fachowa, solidna obsługa. — 10-letnia gwarancja. — Korzystne warunki. —

PRZEWODNIK TURYSTYCZNY PO KRAKOWIE

Wawel i muzea:

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 500 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 2000 mkp. od osoby; zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ulica Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 5000 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego l. 28, wstęp wolny od godziny 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3551; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (Władza skarbowa II instancji na Województwo krakowskie) ul. Helclów l. 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godz. 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Biura kupna i ogłoszeń.

„Uczciwość“ Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna. Podwale 3, obok poczty.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe „Ruch“, S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Rewizja losów.

Biuro rewizji losów przy Domu Informacyjnym Eisenschitz, Rynek 8.

Księgarnie.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch“,** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Kina.

Kino „Opieka“ ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej, w święta od 3-ciej.

Używajcie tylko wody gorzkiej

„AMERA“

Najlepszy środek przeczyszczający. Zastępuje w zupełności: „Hunjady“, „Apenta“ i t. p.

Do nabycia w aptekach, droguerjach i składach.

K. RZĄCA I CHMURSKI W KRAKOWIE.

Wózki dziecięce sprzedaje tanio oraz przyjmuje odnowienia i reperacje tychże. Gumy obciąga na poczekaniu. Piochowicz, Kraków, ulica Mikołajska L. 7.

Zakład fotograficzny „Erna“ ulica Starowiślna (plac Wielopole), przystanek tramwaju 3 i 6, wykonuje fotografje na legitymacje, paszporty i wszelkie zdjęcia fotograficzne w 5-ciu minutach.

Składy fortepianów.

Największy w Małopolsce

skład fortepianów Heleny Smolarskiej

ul. Szewska 9, I. p.

wyłączne zastępstwo firm światowej sławy jak:

Bechstein
Blüthner
Bösendorfer
Ehrbar
Förster
Seiler
Schweighofer
Steinweg
Quandt
Wirth

Zawsze na składzie instrumenta używane.

Fisharmonje: Kotykiewicza i Mannborga.

Telefon 1005.

Fabryka pieców kaflowych

Władysława Wojtygi

Kraków-Zakrzówek

przyjmuje wszelkie roboty kaflarskie, nowe, stare, i sprzedaje kafle na sztuki po cenach niskich.

HUGO WEINMANN
Kraków, ul. Starowiślna 6
poleca w wielkim wyborze bieliznę męską i obuwie luksusowe. Ceny umiarkowane.

Magazyn mód ZIELONY POPIEL
Kraków, ulica Florjańska L. 3 poleca kapelusze damskie i wszelkie dodatki oraz przyjmuje roboty i przeróbki.

MEBLE

sypialnie, jadalnie, gabinety, meble gięte i tapicerskie

Honigwachs i Langer, Kraków, Sienna 3.

Skład

wiedeńskich parasoli

Kraków, ul. Długa L. 19

(sklep).

Kapelusze skórzane

skóry na kapelusze skórzane w modnych kolorach, poleca:

Wytwórnia rękawiczek

Tadeusza Lubańskiego

Garncarska 7, parter na prawo

SANATORJUM

i zakład wodoleczniczy

Dra KUPCZYKA

Kraków, ul. Szujskiego 11, telef. 1295.

Wodolecznictwo, kąpiele kwasowęglowe, elektryczne, lampa kwarcowa — djeta.

Choroby układu nerwowego, żołądka i kiszek, serca, cukrzyca i reumatyzm.

WPISY

NA KURSA HANDLOWE

roczne (oddziały: żeński i męski) i 4-miesięczne popoł. i wieczorne w szkole „Hermes“ Jana Pilcha w Krakowie, ul. Florjańska 39 przyjmuje się codziennie w godzinach od 10—12 i od 3—5.

POWROŹNICZE

wyroby pierwszorzędnej jakości i wykonania, hurtownie i częściowo poleca:

FABRYKA LIN KONOPNYCH

STANISŁAWA WAŁKOWIŃSKIEGO
dawniej Kazimierz Wałkowiński
KRAKÓW - ZWIERZYNIEC — ULICA LELEWELA L. 11.

Uwaga: Z firmą tego samego nazwiska i sklepem nie mam nic wspólnego — a znajduję się jedynie pod powyższym adresem.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski